IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 77)
z dnia 14 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 77)

14 września 2021 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni (druk nr 1446).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Szwed** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Wojciech Gonciarz** dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Inspekcji Pracy wraz ze współpracownikami, **Alfred Bujara** przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Anna Hlebicka-Józefowicz** ekspert w Konfederacji Lewiatan, **Paweł Tracz** prezes Polskiego Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Franczyzobiorców, **Maciej Ptaszyński** wiceprezes Polskiej Izby Handlu, **Sławomir Michalik** członek prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług, **Marzena Grodecka** przedstawicielka Kongregacji Przemysłowo-Handlowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski**, **Brygida Śliwka**, **Marta Artymińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Jarosław Lichocki**, **Łukasz Grabarczyk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobry wieczór. Witam bardzo serdecznie na kolejnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Przepraszam za opóźnienia, ale to było z przyczyn od nas niezależnych. W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni, druk nr 1446. Posłem wnioskodawcą jest pan poseł Janusz Śniadek.

Bardzo serdecznie witam pana Stanisława Szweda sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz z dyrektorami. Witam przedstawicieli „Solidarności" z panem Alfredem Bujarą. Witam przedstawicieli Lewiatana, Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, Polskiej Izby Handlu, Kongregacji Przemysłowo-Handlowej, Polskiego Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Franczyzobiorców, Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług oraz Państwowej Inspekcji Pracy.

Czy mamy kworum? Mamy kworum, zatem otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Bardzo proszę pana posła wnioskodawcę o przedstawienie projektu ustawy. Pan Janusz Śniadek, bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie ukrywam, że z dużą radością mam okazję zaprezentować zmiany do ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta, która weszła w życie w lutym 2018 r. Był etap przejściowy, czyli tak naprawdę od 2019 r. funkcjonowała już normalnie. Wydaje się, że Polacy oswoili się z tą sytuacją, zaczęli ją akceptować i to na pewno było źródłem satysfakcji.

Na początku 2019 r. Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii w bardzo krótkim okresie sporządziło kompleksowy raport odnoszący się do funkcjonowania ustawy, w którym zwracało uwagę, że ma ona różne pozytywne skutki w innych obszarach. Przede wszystkim zupełnie bezpodstawne okazały się niepokoje i obawy, jakoby ta ustawa miała zaszkodzić gospodarce, zmniejszyć obroty, w sytuacji gdy rok do roku obroty w handlu biły wszelkie rekordy. Podobnie, jeśli chodzi o zatrudnienie – nie było jakichkolwiek

zwolnień, ale wręcz zatrudnienie cały czas rosło. Wówczas na początku 2019 r., gdy Ministerstwo Przedsiębiorczości sporządzało swój raport, wspólnie z osobami, bo to była obywatelska inicjatywa, przygotowaliśmy poprawki do ustawy, ponieważ okazało się, że zapisy dotyczące Poczty Polskiej stały się źródłem poważnej patologii, nieszczelności. Zapis zgłaszania działalności pocztowej, wśród rodzajów działalności, dawał podstawę do otwierania placówek, niezależnie od tego, na ile fikcyjne było to zgłoszenie. Początkowo nie było to specjalnym problemem, dopóki wykorzystywała to sieć sklepów Żabka, wywieszając na swoich punktach sprzedaży informację, że są placówką pocztową. Problem zaczął się wtedy, gdy coraz większe sieci zaczęły stosować ten wybieg. W dniu dzisiejszym jest już około 20 sklepów wielkopowierzchniowych i sieci, które korzystając z tego wybiegu, otwierają swoje sklepy w niedziele, co staje się patologią najwyższej miary. Coraz większe sieci zapowiadają, że będą korzystały z tej formuły, ponieważ uznały, że to, co dzieje się obecnie, jest nieuczciwą konkurencją. Mniejsze sieci korzystają z tego wybiegu, nazwijmy to oszustwem, ponieważ bardzo często słyszałem o przypadkach, że do takiego punktu przychodziła osoba w sobotę lub niedzielę i słyszała odpowiedź, że ma przyjść w poniedziałek, ponieważ w niedzielę nie przychodzą kurierzy do tych placówek, żeby odebrać nadaną paczkę. Coraz większe sieci zaczęły to zapowiadać. W tej chwili mam nawet pisma z organizacji związkowych, z sieci Carrefour, chyba z Auchan pojawiły się informacje. Czasem mam wrażenie, że sieci robią to zaporowo, żeby zmusić ustawodawcę do reakcji, aby uciąć nieuczciwą konkurencję, sprowadzając do wymiaru, jaki był na początku. W przeciwnym razie nie będą miały wyjścia i uruchomią swoje sklepy w niedziele. Słyszałem opinię, że ta patologia zaczęła urągać powadze państwa, zmuszając do nowelizacji.

Powiem jeszcze kilka zdań o kompleksowej ocenie wpływu ograniczania handlu w niedziele, dokonanej przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii na początku 2019 r. Z oceny wynikało, że po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele nie wywołało to negatywnych skutków dla handlu detalicznego. Zaobserwowano pozytywne aspekty związane z sytuacją mikroprzedsiębiorstw oraz małych sklepów, ale także większe zadowolenie pracowników i ich rodzin, rozwój usług turystycznych, noclegowych, restauracyjnych, tj. szeroko rozumianej ekonomii czasu wolnego, która zwiększa krąg beneficjentów ograniczania handlu w niedzielę na obszar całej gospodarki. Okazało się, że społeczeństwo w weekendy chętniej korzystało z turystyki, sportu, małej i wielkiej kultury. Zatem ta sytuacja sprzyjała także transportowi, gastronomii, hotelarstwu, wielu obszarom całej gospodarki. Należy wyraźnie stwierdzić, że ograniczenie handlu w niedziele to wsparcie dla wielu innych branż, w tym: turystyki i agroturystyki, gastronomii, hotelarstwa, kolei lokalnych, rekreacji i kultury. Taka regulacja przynosi korzyści dla całej gospodarki kraju. Co więcej, ta sprawa dotyczy naszego modelu życia, a więc kwestii społecznych i kulturowych, wręcz cywilizacyjnych. Tego rodzaju względy przesądzają o ograniczeniach w handlu stosowanych w Europie w krajach starej Unii Europejskiej. Sprowadzając do kilku zdań, do sedna spór cywilizacyjno-kulturowy, polega on na tym, jaki model życia wybierzemy w Polsce. Czy Polska ma być wyłącznie krajem kolonialnym, którego wartością jest siła nabywcza rynku, na którym często wielkie sieci sprzedają te same artykuły i produkty co u siebie w kraju, tylko gorszej jakości, ale w tej samej cenie? Słyszeliśmy o tym nie raz, że tego typu praktyki mają miejsce. Druga rola, która przypisywana jest naszemu krajowi przez niektórych, to rola dostarczyciela taniej siły roboczej, żeby miał kto zbierać szparagi w Niemczech itd. Specjalnie to przerysowuję, bo spór jest o to, czy będziemy w niedzielę i w weekendy, podobnie jak w innych krajach europejskich, spędzali czas na turystyce, kulturze fizycznej, korzystając z małej i wielkiej kultury, a nie stanowili wyłącznie siłę nabywczą dla wielkich aglomeracji handlowych. Zwłaszcza teraz, po pandemii COVID-19. Powiem, że wymienione przeze mnie branże wymagają dużo większego wsparcia niż wielkie sieci handlowe, które wcale nie ucierpiały przez lockdown.

Pozwoliłem sobie trochę więcej powiedzieć z uzasadnienia, bo sama nowelizacja jest stosunkowo nieduża. Oprócz nawiązania do zmian przygotowanych jeszcze w 2019 r., dotyczących rolnictwa czy branży rolniczej, wprowadza przede wszystkim dla poczty obowiązek rejestrowania tej działalności jako podstawowej, zgodnej z odpowiednią

klasyfikacją PKD. Następnie wprowadza się definicję, że: „przeważająca działalność, o której mowa w ust. 1 pkt 2, 5–7 oraz 28–30, oznacza rodzaj przeważającej działalności wskazany we wniosku o wpis do krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej, o którym mowa w ustawie z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej, jeżeli działalność ta stanowi co najmniej 50% miesięcznego przychodu ze sprzedaży, uzyskanego w miesiącu poprzedzającym miesiąc, w którym jest prowadzony handel lub są wykonywane czynności związane z handlem". Zwracam tutaj uwagę, że na początku w pkt 2, 5–7, 28–30 jest w sumie sześć rodzajów działalności, natomiast to kryterium 50% dotyczy sumy. Może być tak, że dana placówka prowadzi nie jedną z tych działalności, ale dwie lub trzy. Zatem to kryterium musi być spełnione przez placówkę, która chce korzystać z tego zwolnienia. Do kontroli tego kryterium wprowadza się obowiązek ewidencji ze sprzedaży tych artykułów i wymóg 50% przychodów. Ewidencja przeznaczona jest dla inspektorów PIP w celu kontroli, czy placówka spełnia kryterium określone w ust. 2, czy przychód z przeważającej działalności przekracza łącznie 50% przychodów w ogóle w danej placówce. Wydaje się, że taka formuła, wprowadzenie tego rodzaju kryterium, w skuteczny sposób przetnie pozorne prowadzenie działalności pocztowej czy któregoś z innych rodzajów działalności wymienionych w ustawie. To jest najistotniejsza, merytoryczna zmiana.

Chcę również zasygnalizować, że do druku nr 1446, który państwo już otrzymali, będę chciał zgłosić kilka poprawek. One nie są duże merytorycznie, może poza pierwszą, istotną, że rezygnujemy ze zmiany w art. 6 ust. 1 pkt 6, tam, gdzie była kwestia zwolnienia w wyliczance z wyrobów tytoniowych. Po wprowadzeniu formuły, kryterium o przeważającej działalności, uznaliśmy, że jest ono wystarczające i nie ma konieczności wykreślania tego punktu z ustawy, w związku z tym, pozostanie bez zmian. Jeszcze raz: art. 6 ust. 1 pkt 6 pozostaje bez zmian.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Piotr Borys, bardzo proszę, jako pierwszy. Czy ktoś jeszcze z parlamentarzystów chciałby zabrać głos w ogólnej dyskusji? Bardzo proszę się przedstawić. Pan poseł Michał Krawczyk. Na razie mamy dwójkę parlamentarzystów.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani przewodnicząca, panie wnioskodawco, to jest ustawa, która wśród Polaków, także wśród nas posłów, wywołuje różne emocje. Nie wiem, czy to jest kwestia światopoglądowa, ale niewątpliwie w sporej części stała się przedmiotem politycznym. Oczywiście zależy z jakich wartości się wychodzi. Chcę powiedzieć jednoznacznie, że przecież art. 65 konstytucji stanowi, że każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz miejsca pracy. W związku z tym, państwo wprowadzili ograniczenie w 2018 r., a dzisiaj próbujecie naprawiać bałagan różnych luk, które zostają wykorzystywane przez wiele podmiotów, które nie godzą się na zakaz handlu w niedzielę.

Zakaz pracy stanowi pewien przedmiot konstytucyjny art. 22, który również mówi, że wolność gospodarcza podlega ochronie. Spieramy się tutaj światopoglądowo, w pewien sposób ideowo. My jednak uważamy, że to jest kwestia dania wolności wyboru każdemu człowiekowi, zarówno pracownikowi, jak i klientowi, wszystkim Polakom, którzy korzystają z usług i przez 30 lat mieli nieskrępowane prawo wyboru, kiedy dokonają zakupu. Są różne przyczyny – często pracują bardzo ciężko przez cały tydzień, uprawiają zawody, które uniemożliwiają skupienie się na tym, co jest elementem życia, a więc niezbędnych zakupach, co jest elementem zabezpieczenia domu. Przecież wiele sieci, o których pan powiedział, które pracują tylko dla Zachodu i mają gorszej jakości produkty, to są branże budowlane, meblarskie, polskie i zagraniczne. To jest kwestia wolności, do której podchodzimy pryncypialnie, aby każdy Polak i Polka mogli decydować, kiedy dokonują czynności zakupowych, ale również jak pracują. Po pierwsze, nie zgadzaliśmy się w ogóle z tą ustawą, a po drugie to, co zrobiliście, stało się przedmiotem dzisiejszego spotkania, czyli poprawek, które mają niwelować powstałe luki, gdzie spora część podmiotów wykorzystuje niejasności prawne, aby handel w niedzielę mógł istnieć. Wychodzimy z założe-

nia, żeby zlikwidować zakaz handlu w niedzielę… Proszę dać mi dokończyć. Po drugie, aby dać każdemu pracownikowi pełne prawo do minimum dwóch niedziel wolnych, jeżeli ktoś pracuje w takim systemie. Będziemy zgłaszali stosowne poprawki. Nie mówimy w żaden sposób o jakichkolwiek kwestiach ideologicznych. Nasze stanowisko jest pozbawione kwestii ideologicznych. Nie chcemy w żaden sposób kształtować postaw Polaków poprzez zakazy. Chcemy dać wszystkim taką samą wolność wyboru i z tych przesłanek wychodzimy. Będziemy zgłaszali stosowne poprawki, łącznie z najdalej idącymi, związanymi z tym, aby ustawa straciła swoją moc i zlikwidować zakaz handlu w niedziele przy gwarancjach dla pracowników. Będziemy zgłaszali stosowne poprawki w trakcie prac. To jest daleko idący spór, to są konsekwencje, do których państwo doprowadzili. Faktycznie, przy dziurawej ustawie wiele podmiotów wykorzystuje, zapewne zgodnie z prawem, niejasne zapisy. Tworzy się stosowne wytrychy prawne, które kompromitują państwa ustawę, że poprzez agencje pocztowe otwierają się całe sklepy. Tak nie powinno wyglądać państwo polskie ani ten system. On jest dziurawy i kompromituje, dlatego idziemy o wiele dalej.

Przy okazji poprawek, które państwo zgłaszają, będziemy wnosili o zlikwidowanie zakazu handlu w niedziele oraz przede wszystkim zagwarantowanie pracownikom przynajmniej dwóch wolnych niedziel. Ponad 50% Polaków jest za tym, aby handel w niedzielę był dopuszczony. Wielu Polaków, podobnie jak my, jesteśmy absolutnie otwarci i wiemy, że pracodawca, który decyduje się na zatrudnienie osób w niedzielę, nie może w żaden sposób nadwyrężać swojej pozycji. Muszą być ustawowe dodatkowe gwarancje dla każdego, kto pracuje w takim systemie, aby mieć przynajmniej dwie niedziele wolne i dodatkowe dni wolne od pracy. Zatem to są sprawy, o których chcemy rozmawiać. Mamy za sobą poparcie większości społeczeństwa i chcę państwu powiedzieć, że należy poważnie podejść do tej dyskusji. Namawiam wszystkich do poparcia naszych poprawek, które znajdują się w trakcie pierwszego i drugiego czytania. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Proszę, pan poseł Michał Krawczyk.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie pośle wnioskodawco, szanowni państwo, od trzech lat w Polsce funkcjonuje ustawa, która ograniczyła handel w niedzielę, praktycznie eliminując go w swoim założeniu. Po pierwsze, ustawa, o której przed chwilą pan poseł powiedział – absolutnie przyłączam się do tego głosu – jest dziurawa i źle napisana, a po drugie, jest w znacznym stopniu nieakceptowalna społecznie. Pan poseł wnioskodawca mówił, że sieci handlowe, sklepy wykorzystują dziury w ustawie, które sami państwo stworzyli. To nie jest tak jak powiedział pan poseł wnioskodawca, że to, co robią, jest oszustwem. Bardzo proszę, żeby pan nie używał takich sformułowań, ponieważ, jeśli coś jest oszustwem, proszę o tym poinformować odpowiednie organy, a sieci handlowe i sklepy po prostu wykorzystują źle napisane prawo, które sami państwo przegłosowali w Sejmie. To nie jest oszustwo.

Druga kwestia. Powiedział pan, również – proszę o doprecyzowanie i nieużywanie takich sformułowań – że dopóki jedna z sieci handlowych, wymienił pan Żabkę, korzystała z tego wybiegu, który umożliwia ustawa, czyli nazwanie sklepu punktem pocztowym, wszystko było OK. Jednak później zaczęły to wykorzystywać większe sieci handlowe. Zatem dopóki mniejsza sieć handlowa pozwalała swoim pracownikom na pracę w niedzielę, dla pana było OK, a kiedy większe sieci handlowe zaczęły wykorzystywać tę lukę prawną, wtedy już nie jest OK. Pytam, czy pracownicy Żabki są gorszymi pracownikami, a pracownicy innych sieci handlowych są lepszymi, czy na odwrót? Jak to jest, że można było przymknąć oko, gdy Żabka to wykorzystywała, a jeśli inne sieci to wykorzystują, nie można już przymknąć oka? To jest pewien rodzaj naginania rzeczywistości i fatalnie przygotowanej ustawy i prawa. To, że sieci handlowe i właściciele sklepów wykorzystują luki, nie bierze się znikąd. Jest społeczne zapotrzebowanie na zakupy w niedzielę. Gdyby nie było tego zapotrzebowania, sklepy nie otwierałyby się w niedzielę. To również daję państwu bardzo mocno pod rozwagę.

Chcę zapytać, z jakiego powodu nie zrezygnujecie państwo z ustawy, która ma doprowadzić do całkowitego zakazu handlu w niedzielę, a nie chcą państwo przyjąć pomysłu, projektu, nawet do dyskusji? My jesteśmy otwarci na dyskusję. Złożyliśmy projekt ustawy, chętnie podyskutujemy z państwem na temat rozwiązania, który gwarantuje to, co dla pracowników handlu jest najważniejsze, czyli dwie wolne niedziele, co jest kompromisem między potrzebą ponad połowy polskiego społeczeństwa, które jasno mówi, że chce dokonywać zakupów w niedzielę, a potrzebami pracowników, które też powinny być respektowane i są respektowane w projekcie ustawy, poprzez wpisanie obligatoryjnie dwóch wolnych niedziel w miesiącu dla pracowników w handlu. Dlaczego państwo nie chcą rozmawiać o tym projekcie, łączącym potrzeby bardzo wielu grup społecznych?

Chcę zwrócić państwa uwagę na jeszcze jedną kwestię. Wpłynął kolejny projekt ustawy, który odnosi się do handlu w niedzielę. Jestem ciekaw, czy państwo podniesiecie rękę? To jest projekt, pod którym podpisali się, oprócz Kukiz'15, także posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Wprowadzi on kolejny wyjątek w handlu w niedzielę dla rolników, którzy mogliby sprzedawać swoje produkty rolne na targowiskach w soboty i niedziele. Z jednej strony chcą państwo uszczelniać system, eliminować handel, z drugiej strony będziecie wprowadzali kolejne wyjątki. Apeluję i proszę, abyśmy porozmawiali o projekcie, który łączy potrzeby zarówno Polaków, którzy chcą kupować w niedziele, jak i pracowników, którzy nie chcą pracować w każdą niedzielę i mieliby zagwarantowane dwie wolne niedziele w miesiącu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam kolejnych zapisanych posłów. Z racji tego, że przewodniczę Komisji, powiem jednym zdaniem, że jednak z wypowiedzi, które do tej pory usłyszeliśmy, nie ma zrozumienia dla najważniejszej idei tej ustawy. Jestem posłem, który ma takie samo prawo się wypowiadać. Jestem przewodniczącą, więc prowadzę obrady, ale również mam możliwość i prawo do zabrania głosu, pani poseł. Na posiedzeniach tej Komisji zawsze panuje dyscyplina, więc proszę o spokój, żebyśmy rzetelnie podchodzili do tematu.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, powiem krótko. Oczywiście debata o handlu w niedzielę, a de facto debata o prawie do wolnych niedziel dla pracowników handlu, to jest coś, co rozpala, budzi kontrowersje w społeczeństwie. Pojawiają się różne głosy. Chcę podkreślić jeden aspekt, gdy moi przedmówcy powołują się na kwestie wolności. Chcę powiedzieć, że nie ma żadnej wolności w tym, że kilkaset tysięcy ludzi, przede wszystkim kobiet, jest zmuszanych do tego, żeby nie mieć wolnego, zagwarantowanego, jednego dnia w całym tygodniu.

Proszę państwa, każdy z nas w mniejszym lub większym stopniu funkcjonuje w trybie tygodniowym swojego życia. Różne aktywności życiowe, nie tylko rodzinne, ustawiamy sobie w ten sposób. Przewidywalny tryb życia, zegar biologiczny, sprawia, że organizm może się regenerować. To jest coś niesamowicie ważnego dla każdego człowieka. Co więcej, w dzisiejszych warunkach w Polsce nie tylko wolne niedziele, ale generalnie wolne weekendy stały się standardem dla większości Polaków.

Wiem, jest wiele zawodów, które są szczególnie dedykowane, jak medycy czy poszczególne służby, ale przygniatająca większość Polaków od lat cieszy się nie tylko wolnymi niedzielami czy sobotami. W ostatnich latach, kiedy funkcjonowały wolne niedziele dla pracowników handlu, nie ma przykładów, żeby to powodowało drastyczne zaburzenia na rynku, żeby to dezorganizowało życie rodzin, społeczności i gospodarki. Nie ma takich dowodów. Bardzo proszę, żeby nie sprowadzać debaty na poziom, bo oczywiście te wątki są wyczuwalne i się pojawiły, że to jest jakaś debata światopoglądowa. Szanowni państwo, sprowadzenie tego do debaty światopoglądowej jest moim zdaniem zupełnie nietrafione. To jest debata o tym, czy społeczeństwo, naród, w którym oczekiwania społeczne są bardzo wysokie, jeśli chodzi o zaspakajanie poszczególnych potrzeb, nawet nie tych podstawowych, bo taki jest dzisiaj standard cywilizacyjny, czy nasz naród w XXI wieku stać na coś, co w wielu krajach od dziesiątek, jeśli nie od setek lat jest truizmem, banałem, oczywistością. Naprawdę nie używałbym zbyt wielkich słów, poza tym, żeby

pomyśleć o setkach tysięcy ludzi, a jeśli weźmiemy pod uwagę ich rodziny, to pójdziemy w miliony ludzi, którzy nie mogą prowadzić swojego życia rodzinnego osobistego, zawodowego w normalnym trybie. Mam takie osoby w najbliższej rodzinie i wiem, jak bardzo chwalą sobie to, że mogą zaplanować niedzielę na trzy miesiące. Wiedzą, że za trzy miesiące będą mieli wolną niedzielę, bo nie mieli tego przez wiele lat. Nie wiedzieli, jak będzie wyglądał grafik na kolejne niedziele. Powtarzam, wiem, że nie możemy tego zagwarantować wszystkim w Polsce, ale naprawdę nic się nie dzieje, nic wielkiego się nie wydarza, nikt nie umiera i nikt nie cierpi z powodu, że zagwarantowaliśmy to kilkuset tysiącom ludzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Kolejny głos w dyskusji, pani poseł Bożena Borys-Szopa.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Prawdę powiedziawszy, chyba nie byłoby o czym mówić, niemniej zainspirowana kilkoma wypowiedziami, muszę odnieść się do nich.

Państwo posługują się tak zwaną większością społeczeństwa. Przypominam, rok 2015, wybory do Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość obiecuje, że wprowadzi wolne niedziele w handlu i wybierający wówczas Polacy zdecydowali, że idą na to. Widzieliśmy setki, może tysiące programów telewizyjnych w różnych telewizjach, gdzie pracownicy dziękowali, że wreszcie są potraktowani jak ludzie i mają prawo do wolnej niedzieli. Pan poseł powiedział o prawie wyboru. Dla kogo, panie pośle, to prawo wyboru? Dla tych, którzy pracują, czy dla tych, którzy są właścicielami? Pracownik nie ma prawa wyboru, zapewniam pana. Pracownik albo przyjdzie do pracy według grafiku, albo będzie szukał pracy. Czy mam panu przypomnieć, jak wyglądała ochrona praw pracowniczych, gdy rządziliście? 4,5 zł za godzinę, a były przypadki, gdy ludzie pracowali za 1,5 zł za godzinę, niezależnie, czy pracowali w sobotę, niedzielę, święta, po prostu tyle dostawali wynagrodzenia. Pracowali na okrągło, wszystkie soboty, wszystkie niedziele i wszystkie święta. I mówię to na podstawie Państwowej Inspekcji Pracy, bo w tamtych latach byłam inspektorem pracy i bardzo wiele razy, również w Sejmie, mówiłam o tych nieprawidłowościach, wręcz patologii i zapoznawałam państwa posłów. Tak wyglądała ochrona praw pracowniczych. Jeden z panów powiedział, że w tej chwili chcemy umożliwić sprzedaż rolnikom. Proszę pana, właściciel Żabki może stać we wszystkie niedziele i sprzedawać, pod warunkiem, że jest właścicielem i najbliższą rodziną. Tutaj chodzi o ochronę praw pracowniczych. Zatem rolnik, który chce stanąć na bazarze z własną produkcją, ma prawo do tego, żeby to zrobić. Nie widzę w tym nic złego, bo on albo będzie chciał, albo nie będzie chciał. On tylko nie może zatrudnić pracownika do pracy w niedzielę. To nie jest spór ideologiczny. To jest spór o poszanowanie praw ludzi, którzy nie mają wyboru albo mają jeden wybór – będziesz pracował w niedzielę według grafiku albo będziesz szukał pracy gdzie indziej.

Na koniec – tak często państwo posługują się większością albo za przykład pokazujecie Zachód. Zróbcie państwo zakupy w jakąkolwiek niedzielę lub w święto państwowe czy kościelne w takich krajach jak Włochy, Francja, Niemcy, Holandia. Kupcie tam żarówkę, meble, płytki, tapczany, a nawet jedzenie. Nawet sklepy spożywcze są zamknięte. Przepraszam, że się uniosłam, ale posługiwanie się nieprawdziwymi danymi, takimi, że większość społeczeństwa chce, jest głęboko nieuprawniona. Oczywiście możemy mówić, że państwo przeprowadzicie ankietę, którą zrobicie wśród właścicieli, pracodawców. Zróbcie ankietę wśród pracowników handlu nie tylko spożywczego, ale wśród pracowników różnych innych supermarketów. Jeśli chodzi o pocztę, to jest jasna sprawa – jest okienko na poczcie, które przyjmuje i wydaje listy. Nadużycie i nadinterpretacja w sklepie, w którym mogę odebrać paczkę, ale nadać jej już nie mogę, nie jest pocztą. Absolutnie popieram te zmiany. Zgadzam się z panem, który mówił przed chwilą, że być może ustawa była niedoskonała, ale po to się zbieramy, żeby ją udoskonalić, aby nie było już tak zwanych złych furtek i żebyśmy nazwali Pocztę pocztą, wysłali pracownika w niedzielę, aby mógł odpocząć z rodziną i poświęcić niedzielę rodzinie. Dla mnie kuriozalne było, że niektórzy z pracowników pracowali w najważniejsze święta zarówno państwowe, jak i kościelne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. W kolejności zapisał się do głosu poseł Tadeusz Cymański. Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, zastanawiam się, co powiedzieć, bo od ponad 20 lat jestem w Sejmie i wiem, jaka była historia walki o niedziele. Ona była jeszcze wcześniej. Polscy pracownicy, robotnicy w czasach komuny prosili o wolne soboty, ale nie spodziewałem się, że dożyję, gdy w polskim parlamencie próbuje się odebrać kobietom, matkom, siostrom. Po prostu nie mieści się w głowie! I wykorzystuje się do tego sztandar wolności. I to partia, która mieni się być chadecką! Proszę państwa, to się w głowie nie mieści! Trzeba mieć dużo tupetu, czelności, żeby z premedytacją, wykorzystując wybiórczo praktyki w Europie, do której dążymy, stłamsić tę rzecz. To jest głęboko nieuczciwe, co robicie. Donald Tusk wyczuł to, że idziecie za bardzo w lewe, ideologiczne imputy i próbuje to ostudzić. Doskonały polityk, wie o co chodzi.

Proszę państwa, przepis i norma prawna. Jestem już starym, doświadczonym parlamentarzystą. Nie raz widziałem buble i to, że wykorzystuje się nieszczelność. Ta ustawa była słabo zrobiona, to prawda. Ale co wy teraz robicie? Zamiast stanąć po stronie rzetelnego przestrzegania prawa, a prawo to nie tylko litera prawna, to również cały proces legislacyjny, debata, dyskusja, która przetoczyła się wielokrotnie w Polsce. Intencja ustawy jest jasna i czytelna! I wy o tym doskonale wiecie! Przed chwilą słyszałem wystąpienia, że chcecie stanąć po stronie tych, którzy w sposób twardy i jednoznaczny obchodzą to prawo. To, że nie pogodziliście się z ustawą, że mieliście inne zdanie, to jest jasne. To, że ryzykujemy, narażając się większości opinii publicznej, to też prawda. Możemy za to zapłacić wysoką cenę przy urnie wyborczej. Stajecie po stronie mniejszości – seksualnej mniejszości. Ale dlaczego nie chcecie stanąć po stronie mniejszości pracowników, jakimi są kobiety w handlu? Porozmawiajcie, idźcie i zobaczcie. To jest dla mnie niezwykłe.

Powiem jeszcze jedną rzecz dotyczącą art. 22 konstytucji. Przepraszam, mówię w emocji, bo naprawdę to mnie głęboko porusza. Kiedyś był list papieża, naszego świętego papieża, o ochronie niedzieli. Wiadomo, świat się zmienia, ale dzisiaj jest inna mocniejsza karta – prawa pracownicze. Do tego nawiązują związki. Próbuje się w różny sposób, np. pensjami. Skrajnie liberalna partia, bo Platforma była i jest, ciągnie zawsze do korzeni, do źródeł, ona zawsze miała bliżej do kapitału niż do pracy. Powiedzmy sobie jasno – spór, który toczy się w Polsce, a niedługo będzie jeszcze większy, dotyczy tego, czy bardziej sprawiedliwe, solidarne państwo, które chroni, w tym przypadku pracowników handlu, czy jednak inne państwo? Ten spór jest czymś naturalnym w demokracji. Nie wstydźmy się, ale apeluję i proszę, żeby nie uciekać się do takich chwytów. Artykuł 22 – Zasada wolności gospodarczej: „ograniczenie wolności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko na ważny interes publiczny". Twierdzę, że ważnym interesem publicznym jest rodzina, życie rodzinne i prawo, zwłaszcza kobiet, o których tak często mowa. Zasuwaki, limity, to wszystko, a teraz co? Chwila prawdy. Pokażcie prawdę, co uważacie. Rozmawiałem z pracownikami handlu, to prawda. W debacie, którą wprowadzaliśmy, ktoś powiedział, że to będzie straszny stres dla kobiet, że nagle w niedzielę będzie wolna niedziela. Pewnie, pani kasjerka obudzi się o godzinie 9.00 i będzie zdumiona, co się dzieje? „Dzieci, możemy zjeść śniadanie, obiad, odwiedzić babcię". Ludzie kochani! Trzeba nie mieć serca, żeby w tym momencie przyłożyć rękę do tej sprawy.

Skromniej mówiąc, istotą zmiany ustawy jest naprawienie tej ustawy, a wy chcecie zrewidować, wykorzystujecie sytuację, żeby przywrócić i powrócić do skrajnie liberalnych źródeł. Tak to wygląda, nie ma najmniejszych złudzeń. Przepraszam za uniesienie, ale przez tyle lat widziałem, w jaki sposób to robiliśmy nieudolnie i zawsze żałowałem. Rzeczywiście, prawa pracownicze są bardziej uniwersalne – chcesz to świętuj – można powiedzieć, że to są religijne aspekty. Ale tutaj są prawa pracownicze i przykład wielu krajów europejskich. Bardzo dziękuję za te głosy. Kolega Winnicki powiedział prawdę. Są pewne argumenty biznesowe, ale badania tego nie wykazują. Tak samo jak 3 razy 15, podatek liniowy. Co się okazało? Wszystkie liberalne prawdy dzisiaj są w odwrocie, ludzie podnoszą głowę, chcemy bardziej sprawiedliwego, uczciwego świata. Krzywda stanie się milionom konsumentów, że 300 tys. kobiet będzie miało wolną niedzielę? Powiedzmy

to uczciwie. Ja również, gdy zabraknie mi cytryny czy cukru, chcę kupić w niedzielę, ale jestem w stanie to zrozumieć. I nie wnoszę wielkiej ofiary. Musimy się wzajemnie rozumieć. Silniejsi muszą rozumieć słabszych, młodzi powinni rozumieć starszych. Więcej solidarności, a mniej tej skrajnej, liberalnej doktryny! Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Ponieważ zapisało się sporo posłów, proszę o najważniejsze punkty, bo chcemy jeszcze oddać głos stronie społecznej.

Następną w kolejności jest pani poseł Joanna Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zabieram głos po dwóch wystąpieniach – pani poseł Bożenie Borys-Szopie i panu pośle Cymańskim – pod którymi podpisuję się całym sercem. Szanowni państwo, chcę powiedzieć: no cóż, maski opadły. Platforma, która mieni się obywatelską, dzisiaj pokazuje, że jest przeciw pracownikom, przeciw obywatelom, przeciw kobietom…

Poseł Piotr Borys (KO):

Proszę nie kłamać.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Mam pytanie, czyje interesy państwo reprezentujecie? To jest dobre pytanie, żeby postawić w tym momencie.

Poseł Piotr Borys (KO):

59% Polaków, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Czego nie rozumiecie? Jeśli czegoś nie rozumiecie, wystarczy… wiem, że lubicie *fake news*, dzisiaj już dwa razy padły głosy pomimo protestów. Mówicie o zakazie handlu w niedzielę, a wystarczy po prostu przeczytać druk. Ale jeśli wam nie chciało się czytać tego druku, chociaż nie jest długi, to wystarczyło przeczytać tytuł ustawy. Wyraźnie jest mowa o ograniczeniu handlu. Doskonale wiecie, że handel będzie mógł się odbywać, ale wtedy, gdy właściciel stanie za ladą sklepu. Chodzi o to, żeby dać czas pracownikom. Pamiętam, gdy w poprzedniej kadencji pracowaliśmy nad projektem tej ustawy, gdy sama z sejmowej mównicy cytowałam wypowiedzi młodych kobiet, matek, które prosiły, dając argumentację, żeby mówić o tym, bo bardzo chciały, żeby ustawa weszła w życie. Potem wielu z nas odbierało podziękowania i wyrazy radości, że mogą spędzić czas z rodzinami. Wolny dzień odebrany w środku tygodnia to jest czas, kiedy można zrobić coś w domu, załatwić sprawę w urzędzie, ale nie spędzić tego czasu z mężem, który jest w pracy, czy dzieckiem, który jest w szkole lub przedszkolu. Pamiętam jeden głos, gdy zapytałam, czym jest dla pań wolna niedziela? Młoda kobieta z kilkuletnim dzieckiem powiedziała tak: „wspólna niedziela z moim mężem i synkiem jest dla nas świętem, jest świętem dla mojego dziecka". Zatem czego chcecie, państwo posłowie Koalicji Obywatelskiej? Chcecie odebrać tym ludziom to, co udało się dla nich odzyskać? A pan poseł mówi o wolności gospodarczej, że ona podlega ochronie. Super, wszyscy się z tym zgadzamy. Czy pan chce przez to powiedzieć, że ochronie nie podlega wolność gospodarcza w Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, Niemczech, Austrii, Włoszech, Francji, Grecji, Hiszpanii? Nie, tam nie ma wolności gospodarczej. Czego dowiedzieliśmy się dzisiaj? Przełomowy moment. Za chwilę się okaże, że nie ma demokracji. Może poproście swojego nowego-starego przewodniczącego, żeby zainterweniował w Brukseli.

Kolejna sprawa to fakty, o których mówił pan przewodniczący Janusz Śniadek i głos kupców – „gdyby rząd wycofał się z wolnych niedziel, nam zostaje tylko zwinąć swoje sklepy". To jest cytat. Nie powiedzieli państwo o jednej kwestii. Nie chcecie przyjąć do wiadomości, że ograniczenie handlu w niedziele i święta to jest ukłon w stronę pracowników, ale także wsparcie dla małych i średnich polskich przedsiębiorstw. Tak, to jest bardzo ważne, dla polskich małych i średnich przedsiębiorstw.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę o uspokojenie, wyciszcie emocji.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

W trakcie mojej wypowiedzi pan poseł z Platformy krzyknął: „Orlen”. Rozumiem, że państwa boli, że jest taki koncern.

Poseł Piotr Borys (KO):

10 tys. kobiet pracuje tam w każdą niedzielę. Proszę być pryncypialnym i zrobić to samo z Orlenem i ograniczyć tylko do sprzedaży paliwa. Tak jest np. w Grecji.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Panie pośle, po pierwsze, ja mam głos. Proszę uszanować, że jestem przy głosie, jeśli nie szanuje pan tego, że jestem kobietą. Proszę uszanować to, że jestem posłem, który ma w tej chwili prawo głosu. To jest jedna rzecz. Wstydźcie się państwo. Ja wiem, że wasz szef powiedział, że polskość to nienormalność i wy cały czas hołdujecie tej dewizie. Rzeczywiście, absolutnie nie zmieniliście stosunku do tego, co polskie i dzisiaj dajecie tego przykład. Ale ja dokończę. Mimo, że państwo z Platformy, teraz bardzo wzburzeni, dyskutują, bo rozumiem, że ich to boli, to dokończę. Dzięki ograniczeniu handlu w niedziele i święta zahamowaliśmy tendencję spadkową, jeśli chodzi o liczebność polskich, małych i średnich przedsiębiorstw. Te przedsiębiorstwa handlowe odnotowały ogromny wzrost sprzedaży w niedziele bez handlu, wtedy gdy właściciel stał za ladą. To wzrost rzędu 500–600%.

Jeszcze kolejny aspekt, niezwykle istotny. Po pierwsze, pozytywne aspekty związane z rozwojem usług turystycznych, noclegowych, hotelarskich, restauracyjnych, agroturystycznych, szeroko rozumianej ekonomii czasu wolnego. To jest bardzo ważne, że krąg beneficjentów ustawy, ograniczającej handel w niedziele i święta, poszerzył się o te branże. Teraz, gdy państwo chcą zrewidować, jak było powiedziane, całkowicie odwrócić tę ustawę i spowodować, że jakieś niedziele może będą wolne raz na pół roku czy trzy miesiące, to uderzacie nie tylko w pracowników, nie tylko w polskie małe i średnie przedsiębiorstwa, ale uderzacie także w branżę turystyczną, hotelarską, restauracyjną, agroturystyczną. Trzeba jeszcze wspomnieć o kulturze wysokiej. Zastanówcie się państwo, co robicie i mówicie. Apeluję do państwa o zrewidowanie własnych poglądów na ten temat, poparcie ustawy i tego uszczelnienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. W kolejności, pani poseł Magdalena Biejat.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, muszę powiedzieć, że z dość dużym zainteresowaniem i zdumieniem słucham wypowiedzi kolegów z Platformy Obywatelskiej. Zwłaszcza zainteresował mnie pomysł, że równoważna jest wolność wyboru pracodawcy i pracownika w momencie decyzji, czy dany sklep jest otwarty w niedzielę czy nie. No, nie, nie ma takiej równości, nigdy nie było i nie będzie i powinniśmy to wszystko rozumieć, jako dorośli ludzie. Opowiadam się bardzo mocno, żeby wolność do wolnej niedzieli, do czasu wolnego, do przynajmniej jednego dnia stałego w tygodniu, który można spędzić nie pracując, zapewnić jak największej grupie ludzi. Wiadomo, że nie jest to możliwe, aby zapewnić ją wszystkim, ale zgadzam się, że im większa grupa ludzi będzie miała taką możliwość, tym lepiej dla nas wszystkich.

Dziwi mnie zażarta obrona dużych sieci handlowych, które wykorzystywały luki w prawie, których nie powinno być – tutaj się zgadzam. Jeśli nie przemawia do państwa obrona praw pracowników, obrona prawa do dnia wolnego, odpoczynku, to powinna państwa przekonywać argumentacja walki z nieuczciwą konkurencją. Z tym mieliśmy do czynienia, gdy duże sieci wykorzystywały lukę w prawie w sposób skandaliczny. Mieliśmy wiele doniesień i informacji od pracowników, którzy także zgłaszali się do naszych biur poselskich. Dowiadywali się o zmianach w grafiku z dnia na dzień, w weekend, nikt tego z nimi nie konsultował i nie uprzedzał. To nie miało absolutnie nic wspólnego z wolnością wyboru. Z pewnością państwo widzieli doniesienia prasowe, w których pracownicy bardzo wyraźnie oponowali przed powrotem do pracy w niedzielę. Dziwi mnie również, że państwo nie zauważyli, że dzisiaj na stronie Sejmu pojawiła się opinia rzecznika małych i średnich przedsiębiorców do tego projektu ustawy, która jest pozytywna. Zatem

są przedsiębiorcy, którzy uważają, że uszczelnienie tej ustawy jest dobrym rozwiązaniem. Żałuję, że dzieje się to w takim trybie, żałuję, że musimy to uszczelniać. Szkoda, że pojawia się to jako kolejny projekt poselski, a nie rządowy, który powinien podlegać normalnemu trybowi. Szkoda strzępić sobie języka, nie pierwszy i nie ostatni to taki przypadek.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć, że bardzo mnie cieszy, że państwo z Prawa i Sprawiedliwości tak chętnie powołują się na przykład Belgii, Francji i Hiszpanii. Szkoda, że robicie to tak wybiórczo. Fajnie, gdybyście przyjrzeli się całemu pakietowi praw socjalnych i prawno-człowieczych. Zwłaszcza polecam państwu prawo aborcyjne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Ewa Kozanecka.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, muszę odnieść się do słów pana posła Borysa. Odniósł się do wielu kontrowersyjnych wątków. Między innymi mówił o większości społeczeństwa. Chcę przypomnieć, że na nasze skrzynki mailowe, do naszych biur poselskich, zapewne również do pana, trafiła korespondencja od Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność" z Krajowej Sekcji Pracowników Handlu, między innymi z „Solidarności" Carrefour i wielu innych sieci. W pismach tych apelują do posłów, posłanek, żeby w pilnym trybie uszczelnić przepisy ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta. I o tej większości pracowników chcę panu przypomnieć, bo oni stanowią większość, która chce i domaga się uszczelnienia tych przepisów. Chcę krótko zacytować jeden fragment z pisma otwartego. Myślę o pracownikach w kontekście ciężko wykonujących swoją pracę, a zwłaszcza o kobietach. „Wszystko to wiąże się z dużym, jak na kobiety, nie tylko wysiłkiem fizycznym, ale również ogromnym stresem, jakim poddawani są pracownicy na co dzień. Stres związany jest z obsługą klienta oraz ciągłą presją ze strony przełożonych. Brak ludzi do pracy powoduje, że przełożeni nakładają coraz więcej obowiązków, oczekując od pracowników szybkiego wykonania zadań w jak najkrótszym czasie, co niekiedy przeradza się w ponad ludzki wysiłek". Kolejny cytat, oczywiście też w kontekście kobiet i rodzin: „Z minionych lat wiemy, że praca w niedzielę destrukcyjnie wpływa także na relacje rodzinne. Matki dbające o rozwój dzieci i rodzin, podtrzymujące silne relacje rodzinne, to fundament, na którym opiera się zdrowe społeczeństwo każdego państwa". Wszystkim posłankom i posłom chciałam przypomnieć, że takie listy wpłynęły do wszystkich posłów, również Platformy Obywatelskiej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Anita Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Powiem krótko, bo wszystko, co najważniejsze, zostało już powiedziane. Słyszałam, że pan poseł Borys powołał się na dwa artykuły konstytucji. Mam wrażenie, że nie do końca zrozumiał. Artykuł 22 został przed chwilą omówiony przez pana posła Cymańskiego i pan już się dowiedział, że można ograniczyć działalność gospodarczą, jeśli przemawia za tym ważny interes publiczny, a z takim mamy do czynienia. Jeśli dobrze zrozumiałam, powołał się pan również na art. 65, czyli zasada wolności wyboru zawodu. Nie bardzo rozumiem, dlaczego użył pan akurat tego artykułu w swojej argumentacji, bo z zasady wolności wyboru zawodu wynika, że pracownik może sobie wybrać pracę, ale zwracam uwagę, że współcześnie praca musi uwzględniać autonomię jednostki, godność człowieka. Proszę nam z góry nie zarzucać, że mamy socjalistyczne podejście. To jest nowoczesne podejście. Obecnie pracownik nie jest niewolnikiem. Pracownik jest podmiotem, stroną umowy, jego praca nie jest instrumentem, środkiem produkcji. Pracownik jest stroną umowy. I tak należy to traktować. Przypominam, jeszcze raz podkreślam, że to jest podejście nowoczesne, wziąwszy pod uwagę, że oto właśnie walczyła legendarna „Solidarność" 40 lat temu. Czasami zarzucacie nam wstecznictwo. Państwo są w swoich poglądach wsteczni, jeśli już mamy sobie czynić takie uwagi. Zatem uważam, że niesłusznie użył pan tego artykułu, jako argumentu na swoją korzyść, chyba

że chciał pan powiedzieć, że jeśli się pracownikowi nie podoba, może iść gdzieś indziej, ale o to pana nie podejrzewam.

Kolejna uwaga do drugiego pana, który się nie przedstawił. Powiedział pan o rolnikach. No tak, najlepiej byłoby, żeby rolnicy sprzedawali wszystko do wielkich sieci za złotówkę, a potem przyjdą klienci i kupią za 20 zł i cała marża idzie do supermarketów. My jesteśmy za tym, żeby rolnicy mogli swoje produkty sprzedawać bezpośrednio i mogli wreszcie na tym zarabiać. A dlaczego w sobotę i niedzielę? Może dlatego, że cały tydzień ciężko pracują. A Polacy chcą robić zakupy bezpośrednio. Zatem bardzo proszę wyrażać się w niepogardliwy sposób o bardzo ciężkiej pracy rolników. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ad vocem pan Piotr Borys, ale proszę naprawdę krótko.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowni państwo, powiem syntetycznie do pani poseł Borys-Szopy. Mówiąc o większości społeczeństwa, mam na myśli blisko 59% Polek i Polaków, którzy są za tym, aby istniał handel w niedzielę, aby przywrócić stan sprzed 2018 r. Nie może pani transferować państwa poparcia z 2015 r., bo państwo mają większość. Polacy w tej sprawie mają określone zdanie. To po pierwsze.

Po drugie, możemy znaleźć wiele wspólnych punktów. Zgadzam się z kolegą Cymańskim w jednym przedmiocie. Byliśmy europosłami w tej samej kadencji. Oczywiście żaden pracodawca nie może wykorzystywać pracowników, szczególnie w tak ważnym dniu, jakim jest niedziela. Dlatego powinniśmy znaleźć takie rozwiązanie, które zagwarantuje minimum dwie, a może trzy wolne niedziele. Dlaczego nie? Jednak nie zakazujmy handlu. Państwo chcą wylać dziecko z kąpielą w całości. Poszukajmy rozwiązań, które zabezpieczą interesy pracowników. Wiemy, jak to jest ważne. Dlatego jesteśmy otwarci na takie rozwiązania.

Trzecia sprawa. Wycinkowo traktujemy niektóre rozwiązania. To, co dzieje się z szukaniem luk, tak nie powinno być. Państwo wiedzą o tym. Wszyscy śmieją się z rzeczywistości prawnej, którą państwo wprowadzili. Nagle otwierają się sklepy, jest wielki chaos. Tak nie powinno być. Otwórzmy handel zamiast próbować za każdym razem go hamować. Później inni przedsiębiorcy znajdą jeszcze inne rozwiązania. Nie można hamować wolności gospodarczej i chęci Polaków, jeżeli większość chce, uszanujmy to, ale zagwarantujmy sprawy pracownicze.

Ostatnia sprawa. Nie może być tak, że 10 tys. kobiet pracuje w Orlenie w każdą niedzielę (mamy prawie 3 tys. stacji). Nagle powstały dyskonty spożywcze przy naszym narodowym operatorze i wykorzystuje się tę przestrzeń. Ludzie jadą robić zakupy, przysłowiową cytrynę czy papier toaletowy, do Orlenu, a tam na kasach pracuje 10 tys. kobiet w każdą niedzielę. Czy wie pan, jak funkcjonuje stacja paliw w Grecji, która szanuje swoją tradycję? Tam sprzedaje się tylko paliwo, nic więcej. Mówię o tym, abyśmy wyciągnęli wnioski z tego typu patologicznej sytuacji, bo to nie jest w porządku. Porozmawiajmy kompleksowo i poszukajmy tego, co może łączyć i uszanujmy głos Polek i Polaków. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. *Ad vocem* pani poseł Anita Czerwińska.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Cieszę się, że trochę łagodzi pan swoje zdanie. Życzę panu i pana kolegom, koleżankom, żeby empatia i solidaryzm, o którym tutaj mówimy, wreszcie zagościł w państwa sercach. Cały czas powołuje się pan na sondaże. Rozumiem, że chodzi o sondaż, w którym 55% Polaków jest za tym, aby był utrzymany handel we wszystkie niedziele. Zapytam, jak brzmiało pytanie w tym sondażu? Ono brzmiało: „czy chce pan robić zakupy w niedzielę?" Dziwię się, że tylko 55% odpowiedziało. Może proszę zadać pytanie: „czy chciałby pan, pani pracować w każdą niedzielę? Zadajcie takie pytanie, jestem ciekawa odpowiedzi. Rozumiem, że jesteśmy umówieni na następne posiedzenie Komisji. Platforma Obywatelska zapozna nas z sondażem, gdzie pytanie będzie takie jakie podałam przed chwilą.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Zazwyczaj tradycją jest, że pani poseł Wargocka kończy dyskusję posłów, więc mogę być następna w kolejności, nie ma problemu. Szanowni państwo, za nami dyskusja między posłami…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo przepraszam, ale proszę o założenie maseczki, dlatego że takie jest założenie pani marszałek. Trzymamy się regulaminu. Wiemy, że na poprzednim posiedzeniu Komisji poseł został wykluczony z obrad, dlatego że nie miał założonej maseczki. Dlatego bardzo proszę, aby maseczki były założone.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Za nami bardzo burzliwa dyskusja. Nie zamierzam wchodzić w kwestie światopoglądowe, indywidualne czy wycieczki *ad personam*. Naprawdę chcę odnieść się do kwestii tylko i wyłącznie merytorycznych. Szanowni państwo, fakty dotyczące tego, ile zniknęło małych sklepów, a ile powstało dużych od czasu zakazu czy ograniczenia handlu w niedzielę, są naprawdę bardzo znamienne. Te dane są odpowiedzią na interpelację jednej z posłanek przesłane przez Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii.

Szanowni państwo, czy wiecie, że w 2019 r. z polskich ulic zniknęło ponad 2,5 tys. małych sklepów. Rok później w 2020 r. z polskich ulic zniknęło 1690 małych sklepów spożywczych. Z drugiej strony, w 2019 r. dyskontów było więcej o 137 w stosunku do 2018 r. W 2020 r. dyskontów było o 195 więcej niż w 2019 r. Jeśli chodzi o supermarkety, od czasu, gdy nastąpiło ograniczenie handlu w niedzielę, w 2020 r. przybyło w Polsce o 6% więcej supermarketów. Rozumiem, że idea była taka, aby w dużych supermarketach były wolne niedziele i żeby kwitł handel w małych sklepikach. Tymczasem okazuje się, że małe sklepy padły. Czy ktoś z państwa zastanowił się, co stało się z przedsiębiorcami, którzy stracili swoje miejsca pracy? Czy ktoś z państwa zapytał pracowników, którzy stracili swoje miejsca pracy w małych sklepikach, co dalej z nimi się stało? Być może pracują w supermarketach. Natomiast dzisiaj sytuacja wygląda tak, że w wyniku państwa podejścia ludzie robią hurtem zakupy w piątki, soboty. Dlaczego? Ponieważ ludzie wiedzą, że nie mogą zrobić zakupów w swoim małym sklepie, bo będzie zamknięty. Nie mówię, czy to jest dobre czy złe, mówię o faktach. Fakty są takie, że ludzie widzą, że nie zrobią zakupów w małym sklepie, więc wybierają się na duże zakupy. Dlaczego markety i dyskonty mają możliwość dużej sprzedaży? Ponieważ mają świetną reklamę, promocję, ludzie są bombardowani informacjami, co można tam kupić. Dlatego dzisiaj mamy taką sytuację. Zastanówcie się państwo, co zrobić? Być może trzeba pójść na kompromis, aby mała polska przedsiębiorczość nie upadła? To jest moje pytanie do państwa. Nie neguję idei, tylko to, że jednak polski przedsiębiorca w małym sklepie traci miejsce pracy. Pamiętam pierwsze posiedzenia Komisji, na której państwo mówili, że będzie wręcz odwrotnie, natomiast dane mówią co innego. Rzeczywiście jest tak, że w innych krajach są ograniczenia, jednak popatrzcie państwo, czy w czasie pandemii te ograniczenia są coraz większe, czy są zluzowywane? Zadaję te pytania i mam nadzieję, że państwo na nie odpowiecie w kwestii, jaka przyszłość czeka małych przedsiębiorców prowadzących małe sklepiki spożywcze i ich pracowników? Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. *Ad vocem* pani Magdalena Biejat i pan Janusz Śniadek.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Krótkie *ad vocem*, bo jako socjolożka jestem przywiązana do liczb. Podzielam niepokój dotyczący wypierania małych sklepów przez dyskonty, to jest fakt i z tym nie mam zamiaru polemizować. Natomiast daleko posunięte jest twierdzenie, że to jest wina zakazu handlu w niedzielę. Z badania z lutego 2019 r. zrobionego na zlecenie Związku Przedsiębiorców i Pracodawców wynika, że w niedziele objęte zakazem nadal 58% ludzi robi zakupy, w tym ponad 70% w małych sklepach spożywczych. Ustawa, jak wynika z badań, nie chroni wcale małych sklepów, ale też ich

nie dobija. Dobija je gwałtowne wejście dyskontów i sklepów wielkopowierzchniowych do Polski. Faktem jest, że Polacy cały czas wybierają dyskonty. Powinniśmy zastanowić się, co z tym zrobić, jak wspierać małe sklepy? Na pewno otwieranie sklepów w niedzielę nie spowoduje rewolucji.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Proszę państwa, sięgam do pamięci, ponieważ liczby, które przytaczała pani Okła-Drewnowicz oczywiście są prawdziwe, natomiast wyciągnęła z nich zupełnie nieprawdziwe wnioski. Jeśli chodzi o liczbę sklepów wielkopowierzchniowych, nasycenia w Polsce, to jest przytaczane w raporcie Ministerstwa Rozwoju. W Polsce na 1000 mieszkańców jest ośmiokrotnie więcej wielkich sklepów niż w Niemczech, czterokrotnie więcej niż we Francji, kilkakrotnie więcej niż w większości krajów Starej Unii Europejskiej. Staliśmy się jednym wielkim rynkiem zbytu. Zresztą niektóre wielkie sieci zaczynają powoli wycofywać się z Polski. Jeśli chodzi o likwidowane sklepy, których liczbę pani przytaczała, powiem, że pytałem o to zjawisko Naczelną Radę Zrzeszeń Handlu i Usług, która była w inicjatywie ustawodawczej poprzedniej ustawy. Oni powiedzieli, że co roku znika kilka tysięcy sklepów, ale dokładnie tyle samo albo więcej tworzy się nowych. Wchodzące na rynek nie wytrzymują. Kolega Bujara czy osoby towarzyszące to wyjaśnią. Aby wyciągać wnioski z liczb trzeba znać dokładnie okoliczności, przyczyny, skutki, trochę więcej niż tylko epatować kilkoma liczbami. W roku 2004 w Polsce było sześć wielkich sieci. Trzy z nich deklarowały, że zamkną się w niedzielę, ale pod warunkiem: wszyscy albo nikt. Trzy pozostałe nie godziły się. Było jasne, że tylko ustawowe rozwiązanie dotyczące wszystkich może rozwiązać tę sprawę i w tym kierunku teraz idziemy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Teresa Wargocka i zamykam dyskusję, bo chcemy jeszcze dopuścić stronę społeczną. Chcemy zamknąć pierwsze czytanie i rozpatrzyć ustawę, więc nie będziemy siedzieć do rana.

Bardzo proszę, pani poseł Teresa Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Naprawdę krótko i podsumowująco. Chcę zwrócić uwagę na jedną wypowiedź, z którą absolutni się nie zgadzam. Brzmiała ona: „szkoda, że to jest projekt poselski”. To jest w zasadzie projekt obywatelski we współpracy z NSZZ „Solidarność”. Ponieważ nie tak dawno obchodziliśmy rocznicę powstania związku i wydarzeń na wybrzeżu, chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że już 40 lat związek zawodowy „Solidarność” walczy o godność pracowników i warunki pracy. Kiedyś trzeba było wyjść na ulice w Gdańsku, po 10 latach trzeba było zrobić strajk w Gdańsku i przedsiębiorstwach w całej Polsce, a w 2015 r. ludzie pracy wzięli kartkę wyborczą i poszli na wybory i powiedzieli dość wykorzystywania naszych rodzin, dość poniżania pracy ludzkiej. To była decyzja w 2015 r., czy Polska liberalna czy solidarna. I od 2015 r. jest bardzo dobra współpraca ze związkiem zawodowym. Osiągnięcia, które są już za nami, to jest nasz wspólny dorobek. Przypominam: płaca minimalna, najniższe w Unii Europejskiej bezrobocie, wzrost średniego wynagrodzenia we wszystkich grupach zawodowych, obniżony wiek emerytalny, wiele innych rozwiązań w obszarze pracy. Dziwię się bardzo, że po kilku latach obowiązywania ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę, znowu słyszymy głosy, żeby było tak jak było. To jest niezrozumiałe, że przez te lata nie porozumieliśmy się na tym podstawowym obszarze, że każdy człowiek ma prawo do godnego wynagrodzenia, do czasu pracy, który pozwoli łączyć pracę zawodową z wypoczynkiem i życiem rodzinnym i naprawdę budujemy dobrą przyszłość dla następnych pokoleń. Dajemy dobry wzór tego, że kapitał i praca są jednakowo ważne dla rozwoju naszej ojczyzny.

Pamiętam burzliwą debatę przy uchwalaniu tej ustawy i państwo z Platformy nie mieliście wtedy racji. Powiedzcie to. Co wtedy słyszeliśmy? Padną supermarkety, spadną dochody przedsiębiorstw, kilkadziesiąt ekspedientek straci pracę. Strasznie wtedy nad

nimi płakaliście, że nie będą mieli pracy. Nawet się dziwiłam, że liberałowie płaczą nad losem zwalnianego sprzedawcy. Dość tej obłudy i hipokryzji! Naprawdę, to jest wielkie osiągnięcie związku „Solidarność", tego parlamentu, że wprowadziliśmy tę ustawę już w 100%, tak bardzo rozważnie. Tak bardzo nie chcieliśmy narazić strony społecznej wsłuchując się w głosy opozycji – najpierw dwie niedziele, potem trzy, teraz tylko dni wyznaczone ustawą.

Szanowni państwo, mam ogromną nadzieję, że swoje pomysły zostawicie na swoją kadencję. Dzisiaj jestem pewna, że ustawa będzie uchwalona przez Sejm. Naprawdę to jest wielkie osiągnięcie dobrego poziomu kultury pracy i bardzo ważnego elementu, jakim jest życie rodzinne. Te wartości będziemy nadal kultywować i działać w tym kierunku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Na sam koniec dyskusji pozwolę sobie zabrać głos, jeśli chodzi o wypowiedzi parlamentarzystów. Odniosę się krótko do cytowanych danych z interpelacji pani przewodniczącej Okły-Drewnowicz. Statystyką bardzo łatwo manipulować. Został zahamowany trend zamykania małych rodzinnych sklepów. Przypomnijcie sobie lata 90. Zaraz po upadku komuny, wtedy gdy polski kapitał dopiero się tworzył, gdy handel był otwarty na tzw. łóżkach polowych. Polacy mieli bardzo mały kapitał – wtedy z ogromną presją i otwartym rynkiem. Błędy ówczesnych decydentów polegały na tym, że wpuściliśmy sobie nieuczciwą konkurencję, zachodni ogromny kapitał, którego było stać nawet na ceny dumpingowe. Nie będę przytaczała całej historii, jak to wtedy wyglądało. W tym momencie tą ustawą bronimy praw pracowniczych, bronimy godności pracownika, walczymy z nieuczciwą konkurencją, również bronimy naszego rodzimego handlu, resztki handlu, która jeszcze została w naszym kraju, który jest po prostu niszczony przez nieuczciwie prowadzony kapitał, konkurencję. Apeluję do państwa z Koalicji Obywatelskiej, żeby chociaż raz wsłuchać się w głos interesu polskich małych i średnich przedsiębiorców. Jeśli nie potraficie powalczyć o prawa pracowników…

Poseł Piotr Borys (KO):

Ale proszę nas nie pouczać. Nie wypada tak mówić pani przewodniczącej, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Wypada mówić i zaapelować do państwa, żebyście naprawdę uderzyli się we własne piersi. Bardzo dziękuję i bardzo proszę teraz stronę społeczną.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Bardzo przepraszam, pani przewodnicząca, ale to wygląda tak, jakby pani była nauczycielką, a my mamy być uczniami i pani słuchać. Przepraszam, pani przewodnicząca, ale mamy swoje poglądy i opinie. My państwa nie pouczamy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

My możemy być na każdym posiedzeniu Komisji obrzucani „ciemnogrodem", tudzież feudalnymi przepisami, socjalistami itd. ...

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Nikt państwa nie obrzuca.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

… a my nie możemy artykułować swojego zdania. Państwo powiedzieli swoje zdanie, my powiedzieliśmy swoje. Proszę teraz stronę społeczną. Bardzo proszę zgłaszać się i proszę się przedstawiać. Mamy pięć osób i zamykam listę. Bardzo proszę, w pierwszej kolejności pan Alfred Bujara. Padło już wiele słów, więc proszę o zwięzłość, żebyśmy mogli przejść do procedowania, bo głównie chodzi nam o to, aby ustawa wyszła z tego posiedzenia.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność" Alfred Bujara:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, na wstępie chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom Prawa i Sprawiedliwości za projekt nowelizacji ustawy. Dzisiaj pra-

cownicy handlu nie wyobrażają sobie, żeby musieli wrócić do pracy w niedzielę, bo oni są przymuszani do pracy, jak było to dzisiaj powiedziane. Grafiki są zmieniane czasami z dnia na dzień.

Proszę państwa, tak naprawdę w tej Komisji dyskusja na temat nowelizacji ustawy to jest dyskusja między interesem korporacji zagranicznych, które dzisiaj na rynku stanowią 80%, a dobrem pracownika. Co więcej, dobrem polskich kupców – to trzeba podkreślić. Na początku, kiedy zgłaszaliśmy projekt ustawy, pracownicy handlu pracowali w naprawdę trudnych warunkach za 3,5 zł na umowę cywilno-prawną. To było za czasów Koalicji Obywatelskiej. 40% pracowników pracowało na umowach śmieciowych. Dzisiaj tego nie ma, ale warunki pracy, które serwują wielkie sieci, niewiele się zmieniły w czasie pandemii. Zaraz o tym powiem. Proszę państwa, również sieci wielkopowierzchniowe próbowały nam wmówić, także głosem Koalicji Obywatelskiej, że ta ustawa to Armagedon. Wielkie korporacje, które prowadziły badania, ekspertyzy, jak PricewaterhouseCoopers, mówiły, że wielu pracowników zostanie zwolnionych, spadną obroty. Nic takiego się nie stało. Zyskała gastronomia, hotelarstwo, ale przede wszystkim mali przedsiębiorcy. Z pewnością polscy przedsiębiorcy powiedzą, jak to jest z likwidacją małych sklepów i co jest powodem, że te sklepy dzisiaj likwidujecie.

Proszę państwa, dzisiaj mamy na rynku 80% spółek oddanych kapitałowi zachodniemu, 90% hurtu również jest w rękach kapitału międzynarodowego. Dzisiaj kupcy nie mają gdzie dokonywać zakupów, nie mają możliwości. Ktoś powiedział z posłów, że to są ceny konkurencyjne. Ale dlaczego? Bo działają globalnie, nie płaciły podatków i dalej nieuczciwie płacą podatki w Polsce, wykorzystują pracowników jako tanią siłę roboczą. Dzisiaj nie wspiera się drobnych kupców, a ta ustawa ich wsparła. Dlatego nowelizacja jest bardzo potrzebna.

Skupię się krótko na tym, co powiedziałem na temat warunków i standardów pracy. Proszę państwa, te warunki strasznie się pogarszają, bo dzisiaj pracownicy są zmuszani. Może posłowie tego nie wiedzą, ale robiliśmy badania wśród pracowników handlu. 97% pracowników handlu opowiedziało się za tym, że pozytywnie ocenia ustawę o ograniczeniu handlu. Oni nie wyobrażają sobie, żeby dzisiaj ją zabrać, żeby zmuszać ich do pracy. Mało tego, również opowiedzieli się, że dzisiaj sieci w dobie pandemii obniżają im standardy pracy przez wielozadaniowość na stanowisku pracy, za duże tempo pracy, bo brakuje pracowników, nie ma chętnych, mimo że chwalą się, jakie dobre warunki im proponują. Zbyt duża liczba obowiązków, stres w pracy, szczególnie w czasie pandemii, niskie wynagrodzenia, dyskryminacja ze względu na płeć, mobbing i nieetyczne działania przełożonych. To są bolączki, z którymi nadal się borykamy. Dzisiaj, przede wszystkim posłom, którzy są przeciwni nowelizacji ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę, którzy tak martwią się o pracownika, żeby miał dwie wolne niedziele, proponuję, żebyśmy z państwem podjęli starania na rzecz poprawy tych warunków pracy. Dzisiaj tego nie można zrobić przez ustawy sejmowe, bo można to zrobić poprzez dialog z pracodawcami tych korporacji, ale oni nie prowadzą dialogu. Panie pośle, kiwa pan głową, że tak. My o tym wiemy, ale oni nie są zrzeszeni w związek pracodawców, oni nie chcą rozmawiać z nami, dla nich ta sytuacja jest wygodna w Polsce. Dlatego apelujemy o pomoc, żebyśmy mogli, jak w całej Europie Zachodniej i Europie Południowej, w Czechach czy na Węgrzech, negocjować układy zbiorowe. Jednak nie ma dobrej woli. Dla nich pracownik jest tanią siłą roboczą, wyrobnikiem, a my, jako Polska, jesteśmy rynkiem zbytu. To jest bardzo przykre. Mówię to jako związkowiec, ale również jako Polak.

Proszę państwa, kończąc, było jeszcze odniesienie do nastrojów społecznych. W 2019 r. ustawa miała się bardzo dobrze i rzetelne badania pokazały, że 77% pracowników popiera ustawę ograniczającą handel w niedzielę. Zakupy przełożyły się na inne dni tygodnia. Co więcej, już nie było ekspansji zakupowej w sobotę wieczorem, bo Polacy zaczęli inaczej spędzać weekendy, a pracownicy cieszą się, że mogą ten czas spędzić z rodziną na odpoczynku. Dzisiaj, szczególnie w czasie pandemii, wydłużono czas pracy. Zobaczmy, możemy teraz iść o godzinie 12.00 w nocy do dyskontów i hipermarketów i zrobić zakupy w niedzielę. Nie ma drugiego takiego kraju ani na południu Europy, ani na Zachodzie, żeby były tak liberalne przepisy. Dlatego dzisiaj niedziela nie jest luksusem, to jest podstawowe prawo dla pracownika, zagwarantowane w tej ustawie. Proszę

państwa, z Sejmu niejednokrotnie wypływają głosy, że państwo pochylają się nad zwierzętami w Polsce, gdyż są w jakiś sposób źle traktowane, ale o kobietach państwo nie mówią, które w handlu są naprawdę źle traktowane, bo ich jest ponad 80%. I to jest głos pracowników, którzy mówią, że w Polsce niedługo zwierzęta będą lepiej traktowane niż my w hipermarketach. Dlatego apeluję, aby to zmienić, żeby uszczelnić ustawę i ustawowo zagwarantować dzień wolny, dzień odpoczynku.

Na koniec przytoczę apel w imieniu pracowników – róbcie coś, ratujcie wolne niedziele, bo to jest jedyne dobro i uzysk, który otrzymaliśmy. Oprócz tego, że dzisiaj już nie pracujemy za 3,5 zł, tylko za 19 zł na umowach cywilno-prawnych, to też pracownicy sobie cenią. Apel brzmi następująco: „Gorąco apelujemy o poparcie tej inicjatywy legislacyjnej. W oczach pracowników handlu głosowanie 16 września będzie sprawdzianem, czy posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej są rzeczywiście ich reprezentantami, czy bardziej liczy się dla nich interes sieci handlowych, w większości zagranicznych". Proszę państwa, tak, to będzie sprawdzian dla państwa, czy dzisiaj poprzecie pracowników, niejednokrotnie schorowanych, przeciążonych, którzy są wykorzystani i muszą niejednokrotnie korzystać z przejścia na wcześniejszą emeryturę, czy opowiecie się za interesem międzynarodowych korporacji, które robiły i robią w Polsce biznes. To jest gorący apel i na tym kończę. To będzie sprawdzian. Będziemy państwa sprawdzali i przekażemy społeczeństwu, kto opowiada się w imieniu 2 mln pracowników, w 80% kobiet. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, następna osoba.

Wiceprezes Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Dobry wieczór. Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu. Jesteśmy najszerszą reprezentacją handlu, jeżeli chodzi o małe i średnie powierzchnie, około 25 do 30 tys. podmiotów. Jeżeli chodzi o ogólną ocenę ograniczenia handlu w niedziele i wpływ na małe podmioty, jest ona pozytywna. Dla małych podmiotów okazało się to być dobrym rozwiązaniem. Z uwagi na późną porę nie będę wchodził w głębsze rozważania, chcę skoncentrować się na sprawach *stricte* merytorycznych i uwagach, które mamy do projektu nr 1446. Zasadniczo nie zgłaszamy uwag co do istoty i celowości tej nowelizacji. W dniu wczorajszym pozwoliłem sobie przesłać na ręce pani przewodniczącej Prezydium Komisji i sekretariatu Komisji oraz pana posła Śniadka drogą mailową pismo z naszymi uwagami. To są tak naprawdę trzy uwagi. Pierwsza sprawa – we wskazanym projekcie katalog osób, które mogą pomagać przedsiębiorcy stojącemu za ladą, wydaje się zbyt wąski i tak naprawdę nie uwzględnia zróżnicowanych sytuacji życiowych. Dlatego postulujemy, aby poszerzyć listę członków rodziny, którzy mogą pomagać przedsiębiorcy w dni objęte ograniczeniem handlu. Pozwolę sobie przeczytać zapis, który proponujemy: „O osobach najbliższych należy przez to rozumieć: małżonka, wstępnego, zstępnego, rodzeństwo, powinowatego w tej samej linii lub stopniu, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz jej małżonka, także osobę pozostającą we wspólnym pożyciu. Przedsiębiorca, o którym mowa, może korzystać z nieodpłatnej pomocy osób najbliższych, a także wykonywanie pracy w handlu lub wykonywanie czynności związanych z handlem w niedziele lub święta w placówkach handlowych może być powierzone zatrudnionemu lub pracownikowi będącemu osobą najbliższą przez przedsiębiorcę". Może być sytuacja, że żona jest zatrudniona w tej samej firmie i w tej chwili odpada nam pomoc odpłatna. Chodzi o to, żeby rozszerzyć katalog i tak naprawdę urealnić. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, bardzo prosta i krótka – wydłużenie *vacatio legis*. Chodzi o wydłużenie *vacatio legis* nowelizacji do 1 stycznia 2022 r., co tak naprawdę niewiele zmienia, zwłaszcza, że mamy połowę września i przed nami jeszcze kawałek procesu legislacyjnego. W naszej ocenie to jest głęboko uzasadnione koniecznością dostosowania przedsiębiorców do nowego stanu prawnego. Chodzi o organizację pracy w sklepach przy równoważnych formach czasu pracy czy okresy rozliczeniowe z dostawcami.

Trzecia, ostatnia uwaga. Postulujemy likwidację zakładanych w projekcie konieczności prowadzenia dodatkowej ewidencji. Jest mowa, że powinno prowadzić się dodatkową ewidencję, aby wykazać, czy obszary objęte wyłączeniem to jest czy nie jest 50% obro-

tów. Obecnie istniejące systemy raportowania w zupełności wystarczają, żeby sprawdzić takie rzeczy, chociażby w oparciu o JPK. Nie ma potrzeby tworzenia drugiej ewidencji, która będzie tak naprawdę dodatkowym kosztem i obciążeniem organizacyjnym, przede wszystkim dla małych i średnich przedsiębiorców. Po prostu to jest podwajanie pracy, która spadnie przede wszystkim na małych i średnich przedsiębiorców. Jeżeli ktoś z obecnych z państwa posłanek i posłów zechciałby podjąć te poprawki, służę kopią papierową. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Poproszę następną osobę. Jeszcze są trzy osoby i przechodzimy do szczegółowego rozpatrywania. Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Franczyzobiorców Paweł Tracz:

Dzień dobry państwu. Paweł Tracz, Polskie Stowarzyszenie Mikroprzedsiębiorców i Franczyzobiorców. Jestem praktykiem, prowadzę mały polski biznes. Z ciekawością wsłuchiwałem się w głosy, które padły. Należy jednak powiedzieć o jednej sprawie. Intencją wprowadzonej ustawy było to, aby wspomóc mały, polski handel i ochronić pracownicze wartości, o których tutaj powiedziano. Należy jednak wspomnieć, że w tym momencie, tak bardzo ingerując w tę nowelę, będziemy mieli sytuację, w której przedsiębiorca czasami będzie musiał wykonać pracę świadczącą przez trzy osoby w sklepie na tej samej zmianie. Prosimy o dialog i możliwość mówienia na ten temat, dlatego że osoba, która stanie jako właściciel w niedzielę, co teraz się dzieje, i nie ma żadnej pomocy, niestety nie będzie mogła wykonać tej pracy. Wiem, że można z rodziną, tylko proszę zrozumieć, że dzisiaj rodzina to jest bardzo wąski zakres. Druga sprawa, państwo podnoszą cały czas, że rodzina jest ważna i ma prawo odpocząć. Nie zmuszę swoich dzieci, żeby przychodziły i pomagały mi w biznesie… Ale przepraszam bardzo, ja nikogo jeszcze nie zmuszam, panie przewodniczący. Zacznijmy od tego, że nikogo nie zmuszam. Tak, jestem franczyzobiorcą i przede wszystkim polskim przedsiębiorcą, płacę podatki w kraju i mam mały polski sklep. Chcę powiedzieć, że zgadzam się z przedmówcą, że rozszerzenie katalogu jest dość istotną kwestią. Z drugiej strony, powiem szczerze, panie przewodniczący, nie sądzę, aby w takich przypadkach mówiono o nas, że kogoś zmuszamy. W tej chwili jest taki problem ze znalezieniem pracownika, że zmuszenie go do czegokolwiek jest niemożliwe, proszę to zrozumieć. Natomiast bardzo proszę o dialog, aby państwo wzięli pod uwagę, że prowadząc mały polski sklep spotykamy się z różnego rodzaju problemami.

Powiem wprost, nawiązując do meritum, o czym chcę powiedzieć, dzisiaj dyskonterzy wprowadzili mini wojnę, która ma uderzyć w małych przedsiębiorców. Oni wykorzystują wyjątek przypisany do małych sklepów, które rzeczywiście świadczą takie usługi. Powiem szczerze, jestem za tym, że tam gdzie jest właściciel i gdzie toczy się niedzielny handel, zdejmowanie z nas i przystosowanie się do tego będzie problematyczne. Natomiast jeśli chodzi o kwestię dyskonterów – tak, oni skorzystali na tej ustawie. W tej chwili oni są pierwsi wymieniani jako podmioty, które najbardziej zyskały na ograniczeniu handlu w niedziele. To są pierwsze trzy podmioty – pierwszą jest wiadoma firma, drugą jest wiadoma firma i trzecią jest dość duży polski koncern. I to jest problem. To są liczby zajęcia rynku, które zbliżają się czasami do granicy monopolu. Natomiast my nie mamy możliwości odeprzeć tego ataku, bo mówi się o tym, że my odbijemy cokolwiek, pracując w niedziele. Niestety, my tracimy przez środę, czwartek, piątek i sobotę, w dni, w których ludzie kupują w dyskontach, natomiast polski przedsiębiorca stoi i czeka na klienta. Niedziela miała to zmienić, dlatego apeluję o niewylewanie dziecka z kąpielą, pochylmy się nad przedsiębiorcami, żeby nie byli sami i wykonywali tego, co czasami wykonują trzy osoby. To też jest bardzo ważne. Przedsiębiorca też jest człowiekiem i przedsiębiorcami, panie przewodniczący, też są kobiety. Jak pan słusznie zauważył, w handlu pracują kobiety i one też są właścicielami małych i średnich przedsiębiorstw. Bardzo proszę, żeby państwo wzięli ten głos pod uwagę, ewentualnie zaczęli toczyć dialog na poziomie rzeczywistych osób, które zajmują się praktyką w handlu w małych polskich przedsiębiorstwach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Proszę o kolejny głos.

Ekspert w Konfederacji Lewiatan Anna Hlebicka-Józefowicz:

Dobry wieczór państwu. Anna Hlebicka-Józefowicz, Konfederacja Lewiatan. Mam jedną uwagę odnośnie do meritum i dwie uwagi formalne. Jeśli chodzi o meritum, chcę powiedzieć, że pozytywnie oceniamy zmianę, która wyraźnie dopuszcza pomoc osób najbliższych dla przedsiębiorcy, który osobiście prowadzi handel w dni objęte zakazem. To jest zmiana w dobrym kierunku. Zauważmy, co pokazała praktyka funkcjonowania ustawy. Założenie było takie, że z wyłączenia będą korzystać najmniejsi przedsiębiorcy i w ten sposób wyrównają swoje szanse w konkurencji z największymi podmiotami. W praktyce dosyć szybko okazało się, że prowadzenie handlu w pojedynkę, o czym mówili moi przedmówcy, czyli bez pomocy innych osób, jest szalenie trudnym zadaniem i ono nierzadko jest trudne z bardzo przyziemnych względów – przerwa na toaletę, na papierosa, czy kwestia bezpieczeństwa. Efekt był taki, że wielu najmniejszych przedsiębiorców szukało innej podstawy do otwarcia swoich sklepów w niedziele i święta i wielu z nich znalazło podstawę we włączeniu do placówek pocztowych. Bardzo się cieszę, że przy okazji ograniczania możliwości korzystania z tego wyłączania dla placówek pocztowych, robimy krok w kierunku urealnienia wyłączania dla najmniejszych przedsiębiorców i dopuszczamy pomoc osób najbliższych. Myślę też, żeby ta pomoc była realna i równa dla wszystkich, można zrobić jeszcze dwie rzeczy. Pierwsza rzecz, o której wspomnieli już moi przedmówcy, to jest uzupełnienie katalogu członków rodziny, którzy mogą pomagać przedsiębiorcy samodzielnie stojącemu za kasą, bo katalog, który dzisiaj procedujemy, pomija rodzeństwo albo osoby pozostające we wspólnym pożyciu, wnuków, dziadków. Na to zwracał też uwagę rzecznik małych i średnich przedsiębiorców w swoim stanowisku do ustawy. Myślę, że szanse powinny być równe także dla osób bezdzietnych, które nie są zamężne, żonate.

Druga sprawa, którą można zrobić, to dopuścić odpłatną pomoc członków rodziny. Mam obawy, że ustawowy zakaz wynagradzania ich za pracę w takiej placówce handlowej, bo przecież świadczą pracę w dni objęte zakazem, pomagając członkowi swojej rodziny, przedsiębiorcy, może zostać uznane za dyskryminację w stosunku do innych pracowników, którzy otrzymują opłatę za swoją pracę. Można też rozważyć trzecią rzecz i umożliwić najmniejszym przedsiębiorcom zatrudnianie innych pracowników niż tylko członków rodziny, pod warunkiem, że sami stają za ladą. Jeśli takie rozwiązanie jest dla państwa zbyt daleko idące, można je nadal precyzować, pozwolić na to tylko mikroprzedsiębiorcom. Można jeszcze iść dalej i założyć, że mogą zatrudniać inne osoby, ale tylko takie, które muszą konkurować z silniejszymi na rynku pracy, czyli np. studentów lub emerytów. To są takie grupy, które często chcą pracować, ale mogą to robić tylko w weekendy albo dlatego, że w tygodniu się uczą, albo dlatego, że ze względu na swoje ograniczenia czasowe i wiek nie są w stanie konkurować z innymi kandydatami do pracy, którzy mogą pracować w pełnym wymiarze.

Przyglądając się dzisiejszej dyskusji głęboko wierzę, że można o tej ustawie myśleć jako narzędziu wyrównywania szans na wielu poziomach i dzisiaj mamy okazję rzeczowo i bez emocji przyjrzeć się tej możliwości, do czego państwa zachęcam.

Jeśli chodzi o dwie uwagi formalne, pierwsza z nich dotyczy 14-dniowego okresu *vacatio legis*. Uważam, że ono jest zdecydowanie za krótkie z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, że projekt wprowadza definicję o przeważającej działalności i ona radykalnie zmienia sytuację przedsiębiorców, którzy korzystają teraz z wyłączeń bazujących na kryterium o przeważającej działalności. Przypominam, że to jest gastronomia, cukiernie, lodziarnie, piekarnie, sklepy z pamiątkami i dewocjonaliami, teraz mają być placówki pocztowe. Drugi powód, dla których 14 dni *vacatio legis* jest za krótkie, to obowiązki ewidencyjne, które wprowadza projekt. W świetle tego, co widzimy w projekcie ustawy, obowiązki ewidencyjne sprowadzają się do tego, że przedsiębiorca będzie musiał identyfikować każdą pojedynczą transakcję dotyczącą każdego pojedynczego towaru albo usługi, agregować te dane, analizować w każdym miesiącu, oceniać, jakie one generują przychód, przyporządkować do danego rodzaju działalności prowadzonego w placówce

i na tej podstawie dowieźć, że w danym miesiącu status działalności przeważającej ma działalność, która kwalifikuje do wyłączenia. Trzeci powód, dla którego 14 dni *vacatio legis* jest za krótkim okresem, to jest perspektywa ministra właściwego do spraw gospodarki, który ma wydać rozporządzenie określające szczegóły prowadzenia ewidencji. Muszę przyznać, że ma trudne zadanie, dlatego że uzasadnienie nie dostarcza mu żadnych wskazówek, jak dana ewidencja ma funkcjonować. To jest moja druga uwaga formalna, na niej skończę. Ponieważ uzasadnienie projektu nie przedstawia założeń do rozporządzenia, właściwie tylko w jednym zdaniu powtarza treść delegacji ustawowej i może wizja, którą teraz roztaczam jest przesadzona, ale w takim razie tym bardziej ważne jest, żebyśmy mogli usłyszeć od pana posła sprawozdawcy, jakie są założenia do projektu rozporządzenia w tej sprawie. Myślę, że bez przedstawienia tych założeń nie wiemy, o jakich obciążeniach administracyjnych dla przedsiębiorców dyskutujemy. Aby rzeczowo ocenić ich proporcjonalność powinniśmy poznać te założenia. Przypominam, że w odniesieniu do najmniejszych przedsiębiorców ocena proporcjonalności to jest nasz obowiązek wynikający z prawa przedsiębiorców i konstytucji dla biznesu. Obawiam się, że jeśli się o nich nie dowiemy, nie dopełnimy tego obowiązku, stąd serdeczna prośba o parę słów od pana posła sprawozdawcy.

Na koniec refleksja. Od kilku lat wszyscy pracujemy na regulacji, znamy ją bardzo dobrze. Bardzo łatwo wpaść w pułapkę myślenia o tym, że zmiany i skutki są oczywiste. Pamiętajmy, że one nie są oczywiste dla przedsiębiorcy, zwłaszcza dla małego, który tutaj nie siedzi z nami od 2017 r., a którego to najbardziej i żywo dotyczy. On musi dopiero dowiedzieć się o zmianach fundamentalnych, zapoznać się z nimi, zrozumieć, zaplanować wdrożenie i najlepiej jeszcze, żeby z kimś skonsultować, aby to zrobić bez szkody dla pracowników. Zatem myślę, że okres *vacatio legis* powinien wynosić co najmniej trzy miesiące, jeśli to możliwe sześć miesięcy, aby dać przedsiębiorcom szansę na podjęcie świadomej decyzji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Ostatni głos w dyskusji, bardzo proszę.

Przedstawicielka Kongregacji Przemysłowo-Handlowej Marzena Grodecka:

Dzień dobry. Moje nazwisko Marzena Grodecka. Jestem przedstawicielem Kongregacji Przemysłowo-Handlowej, która jest może nie najszerszą, ale reprezentacją mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Jestem również handlowcem od ponad 30 lat, wciąż aktywnym zawodowo, handlowcem w entym pokoleniu. Moja rodzina zawsze zajmowała się kupiectwem.

W ramach kongregacji mamy przygotowany tekst, który chciałam szybko przeczytać, żeby to nie trwało za długo. Wybiorę kilka zdań. Popieramy ocenę, że skoro wolna niedziela ma charakter cywilizacyjno-kulturowy, próbuje się sprowadzić Polaków wyłącznie do roli siły roboczej oraz siły nabywczej, odbierając im prawo do zachodniego modelu życia. Jeśli chodzi o podsumowanie, oceniamy je bardzo pozytywnie, *nota bene* byliśmy członkami inicjatywy ustawodawczej, zbieraliśmy podpisy. Myślę, że może tutaj ciekawy będzie nasz sojusz ze związkami zawodowymi. My, jako pracodawcy funkcjonujący w obszarze małych, średnich i mikro przedsiębiorstw handlowych, naprawdę jesteśmy zgodni co do idei, konsultujemy i ściśle współpracujemy ze związkami zawodowymi. Może to będzie przykład dla państwa polityków, że w imię sprawy, w którą wierzymy, można zawierać takie sojusze.

W kolejnym punkcie chcę odnieść się do oceny, że spada liczba sklepów czy przedsiębiorstw handlowych. Sprawdziliśmy wczoraj dane GUS, które są jedynym wiarygodnym źródłem, wszystkie inne dane są oparte na sondażach. Sondaż, jak wiadomo, jest tylko kwestią ceny oraz zadanego pytania. Dane GUS wyglądają w następujący sposób, sięgnęliśmy do 2011 r. – w tym roku ubyło 33 tys. przedsiębiorstw, podmiotów zajmujących się handlem. W 2016 r. – ubyło 16 tys. W 2020 r. przybyło 3 tys. podmiotów zajmujących się handlem. Dane za pierwsze półrocze 2021 r. to już cyfra 7,7 tys. Polacy i polskie rodziny mimo wszystko, mimo globalizacji, mimo morderczej konkurencji, mimo tego, co dzieje się z polskim handlem, de facto jego zanikaniem, wierzą w handel, potrzebują jednak

wsparcia. Wolne niedziele zdecydowanie stanowią takie wsparcie w ciężkiej pracy handlowców.

Co by tutaj jeszcze powiedzieć? Była jeszcze kwestia wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw w obszarze przemysłu organizacji czasu wolnego, ono było ewidentne przynajmniej do czasu COVID-19. Trzeba zauważyć, że akurat ten sektor, który zaczynał odżywać, COVID-19 dotknął najbardziej. Nie oszukujmy się, handel wyszedł na tym obronną ręką, w zasadzie bez wyjątków, ale organizacje, dla których to miało być wsparcie, niestety nie. Poza tym, nasza uwaga jest tego typu, że Polacy bardzo szybko zaakceptowali wejście do europejskiej normalności i zrezygnowali z zakupów w niedzielę. Znając to zjawisko z wcześniejszych czasów oraz z tego, że są w Europie, widzą co tam się dzieje, nie mają z tym problemu. Podsumowując, ustawa spełnia założenia jej twórców, mimo haniebnych działań tych, co pragną jej obalenia, wrzucenia Polski z powrotem do czerwonej strefy. Tak wygląda mapa podziału Europy – na strefę zieloną z ograniczeniami handlu i czerwoną, czyli bez tych ograniczeń. Tutaj Polska jest w ramach strefy czerwonej i dobrze byłoby, żeby do niej nie wróciła.

Występujemy tutaj jako kongregacja również w imieniu sieci sklepów „Społem", która bardzo prosi o bezwarunkowe i jak najszybsze uszczelnienie ustawy. Pani była uprzejma wspomnieć o zanikaniu. To nie do końca znajduje potwierdzenie, ale sprawa polskiego handlu jest bardzo trudna, sytuacja w dobie globalizacji naprawdę wymaga działań, nie mamy wątpliwości, nie mieliśmy jej również na początku, że wolne niedziele będą tylko malutkim wsparciem, dlatego że tendencje są zdecydowanie niekorzystne. One są niekorzystne w sposób naturalny, globalizacja nie zostawia miejsca dla takich. Na szczęście stosunkowo dobrze opieramy się tym trendom. 20 lat temu osobiście miałam okazję rozmawiać z dyrektorem firmy L'Oreal, który wytłumaczył mi, że „i tak was za pięć lat nie będzie". Minęło kolejnych 15 lat, jakoś jesteśmy, męczymy się, nie jest nam łatwo, ale ciągle mamy nadzieję, że dostaniemy prawdziwe wsparcie. Ciągle mamy nadzieję na wprowadzenie ustawy o handlu, która była kilka lat temu, nie pamiętam dokładnie kiedy, ale mieliśmy niezłą ustawę. Ona została wrzucona do kosza, chyba przez prezydenta Komorowskiego albo w trybunale, nie pamiętam dokładnie. To była dobra ustawa, która zawierała europejskie ograniczenia możliwości budowania centrów handlowych w centrach miast itd. Może warto byłoby do nich wrócić. Oczywiście mamy inny świat niż 10 lat temu i to jest bardzo trudny temat do podjęcia, ale uważam, że lepiej go podjąć późno niż wcale.

Chcę jeszcze nawiązać do kolegi z sieci sklepów Żabka. Jeśli chodzi o to, kogo dotyczy ustawa, chciałam dodać coś, o czym się nie mówi. Ona nie dotyczy tylko pracobiorców prywatnych, małych, średnich, mikro przedsiębiorców prowadzących na własny rachunek biznes, ale również przedsiębiorców, którzy pracują dla zachodnich sieci, prowadząc ich sklepy. To są franczyzobiorcy i ajenci. Ci ajenci są zmuszani do pracy w niedzielę. Ostatnio odbyłam spotkanie z franczyzobiorcą, *nota bene* Żabki, który powiedział, że są mobbowani w kierunku zgody na pracę w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Tutaj nie ma końca – danie palca, chcemy ręki, danie ręki, to jest całe ramię. Nie możemy mieć wątpliwości, że ten proces zostanie zatrzymany. Za chwilę to będzie 24/7 i dopiero w tym miejscu presja lobbystów zachodniego kapitału się skończy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Pani przewodnicząca, proszę nie nadużywać…

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Nie chcę nadużywać, ale powiedzieć jedno zdanie. Chcę powiedzieć, żeby nie tkwić w błędzie, *ad vocem* do pani przedmówczyni. Te dane dotyczyły sklepików spożywczych i nic więcej. Pani podawała dane placówek handlowych, a ja mówiłam o spożywczych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, pan Sławomir Michalik, Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług, następnie kończymy dyskusję i przechodzimy do rozpatrzenia ustawy.

Członek Prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług Sławomir Michalik:

Proszę państwa, krótko. Jako inicjator i wykonawca szeroko zakrojonej inicjatywy obywatelskiej i uwieńczonej tym, że powstała propozycja ustawy w 2014 r. o ograniczeniu handlu w niedziele, podjęliśmy taką inicjatywę jako organizacja łącząca 24 zrzeszenia regionalne w całym kraju, które z kolei zrzeszają na ogół drobnych kupców, głównie mikroprzedsiębiorców.

Dzisiaj cieszymy się, mimo że nasz projekt przepadł po pierwszym czytaniu w 2014 r., kiedy to pani marszałek Kopacz podjęła decyzję o wyrzuceniu go do kosza bez żadnego procedowania i kierowania go do Komisji. Cieszymy się, że „Solidarność" podjęła ten temat, rozszerzyła go, zbierając 114 tys. podpisów, tutaj było zebranych ponad 500 tys., i w końcu efekt został osiągnięty, mimo luk, nad którymi dzisiaj dyskutujemy. W związku z tym, gorąco popieramy zmiany, które pan poseł Śniadek zaproponował. Oczywiście niektóre państwa głosy też akceptuję, między innymi przedstawicielki Konfederacji Lewiatan, aby rozszerzyć katalog możliwości i pomocy dla przedsiębiorcy o dalszych członków rodziny, również z uwzględnieniem możliwości ich płatnego wykorzystywania.

Chcę jeszcze odnieść się do pani, która powiedziała i wysnuła absurdalny i niepoważny wniosek, że ograniczenie handlu w niedziele spowodowało upadek małych sklepów. Proszę wybaczyć, ale to jest jakieś infantylne potraktowanie sprawy i absurdalny pogląd. Oczywiście ciągle upadają te sklepy. Przy opanowaniu w 80% rynku przez dyskonty i sklepy wielkopowierzchniowe konkurencja małych sklepów ciągle jest bardzo trudna. Dlatego nadal zwracamy się o pomoc i gorąco popieramy wszystkie propozycje, które zmierzają do zmniejszenia różnic między sektorem wielkich korporacji prowadzących dyskonty i sklepy wielkopowierzchniowe a mikroprzedsiębiorcami, których my reprezentujemy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że pan przedstawiciel Żabki chce zabrać głos *ad vocem*, ale proszę naprawdę krótko i w drodze wyjątku, bo chcemy przejść do rozpatrywania.

Prezes PSMiF Paweł Tracz:

Dziękuję. Jestem przedstawicielem Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Franczyzobiorców. Odpowiem *ad vocem*. Jeden, dwa głosy, które pani usłyszała, pani Marzeno, na kilkanaście tysięcy głosów, jakkolwiek byłyby słuszne… panie przewodniczący, słyszałem te tysiące już w 2018 r., tylko jakoś pan mi tego nie pokazał.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze, zamykam dyskusję, rozumiem, że są różne…

Prezes PSMiF Paweł Tracz:

Chciałem odpowiedzieć w jednej kwestii, że w tym przypadku rozmawiałem z wieloma franczyzobiorcami i takie głosy jak pani przedstawiła, być może pojedyncze, dwa, trzy, może 30, natomiast absolutnie nie stanowią większości w tym momencie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o wysłuchanie publiczne. Przechodzimy do rozpatrzenia projektu.

Czy są uwagi do tytułu projektu? Pan minister? Biuro Legislacyjne? Zatem rozpatrzyliśmy tytuł projektu.

Przechodzimy do art. 1. Będziemy procedowali zmianami. Zmiana pierwsza – wiem, że są poprawki. Pan poseł wnioskodawca, poprawka pierwsza.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Zaspokoję tylko jedną ciekawość, bo to pojawiło się kilka razy. Oczywiście będzie wniosek o wydłużenie *vacatio legis*.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Jest taka poprawka, dojdziemy do tego.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Natomiast, jeśli można, poprawka pierwsza dotyczy: art. 1 w pkt 1 ust. 1, pkt 6 i 7 otrzymują brzmienie. Chcę powiedzieć, że pkt 6 pozostaje bez zmian, czyli w brzmieniu pierwotnym, w którym była mowa o wyrobach tytoniowych. Wykreślamy z ustawy zmieniającej zmianę pkt 6. Punkt 7 jest inaczej zdefiniowany. Wcześniej mieliśmy tylko przywołanie przy placówkach pocztowych ustawę o Prawie pocztowym, w tym wypadku przywołujemy również „przeważającą działalność", aby ujednolicić wszystkie wyjątki. Będzie ujednolicenie przeważającej działalności. Dodam jeszcze do tego pkt 32, który dotyczy działalności rolniczej. Zmiana polega na tym, że w wyliczance obok rzepaku dodaje się rzepik. Z Ministerstwa Rolnictwa dostaliśmy uwagę, aby rzepik wymienić literalnie. To dzieje się w pkt 32. To jest w pierwszej poprawce. Państwo dostali te teksty. Na tym kończy się pierwsza poprawka.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz poproszę przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Może najpierw omówimy te poprawki, a potem pani poseł Ścigaj.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Może zacznę od końca. Punkt 32 – wydaje się, że wnioskodawca proponuje, aby ten katalog był otwarty, aby skup produktów pochodzenia rolniczego i poszczególne gatunki czy rodzaje innych roślin były wyszczególnione w katalogu otwartym. Jeśli tak, to w tego rodzaju przypadkach stosujemy określenie: „na przykład", „w szczególności" zamiast „takich jak", bo to sugeruje katalog zamknięty, a to wydaje się być niezgodne z intencją wnioskodawcy w tym zakresie.

Mamy uwagę dotyczącą „przeważającej działalności" i pkt 14. Proszę zwrócić uwagę, że w obecnym brzmieniu mamy do czynienia z przepisem, który dotyczy pierwszych centrów sprzedaży ryb. Centra sprzedaży ryb są zdefiniowanym pojęciem na gruncie ustawy o rynku rybnym i one ograniczają obecnie obowiązujący przepis pkt 14. W sytuacji skreślenia tego określenia i pozostawienia możliwości wyłączenia zakazu, o którym mowa w art. 5 w przypadku „sprzedaży ryb w placówkach handlowych zajmujących się odbiorem produktów rybnych" – to określenie jest niejasne. Nawet przy skreśleniu „oraz handlem takimi produktami" pozostaje nam wyłączenie „w przypadku sprzedaży ryb w placówkach handlowych zajmujących się odbiorem produktów rybnych". W naszej ocenie mogą zajść wątpliwości i to może być kolejna furtka dla omijania przepisów ustawy, co nie jest intencją wnioskodawcy, jak wnosimy z dyskusji. Pytanie, czy kryterium „przeważającej działalności" nie należałoby również odnieść czy wprowadzić zawężenie, które często występuje w przepisach art. 6, gdzie mówi się czasem o wyłączności określonej działalności, a w niektórych momentach o przeważającej działalności? W pkt 14 brakuje tego dookreślenia, domknięcia tej charakterystyki działalności dla produktów rybnych i w naszej ocenie można tutaj mówić o omijaniu tego zakazu w przypadku placówki handlowej, która będzie zajmowała się handlem rybami oprócz handlu innymi produktami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Jaka jest opinia ministerstwa?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Popieramy tę poprawkę. Uważamy, że jeśli jest zagrożenie, to w przypadku handlu takimi produktami. To może być omijane, jeśli chodzi o prowadzenie takiej działalności. Myślę, że poprawka zawęża możliwość omijania, a pozostawiamy możliwość „sprzedaży ryb w gospodarstwach rybackich, ze statku rybackiego". W ustawie matce było „centra pierwszej sprzedaży ryb", ale to już zniknęło z innych przepisów, dlatego jest zapis dotyczący „sprzedaży ryb w gospodarstwach rybackich". Tak rozumiemy ten zapis – ograniczający a nie rozszerzający.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej poprawki?

Poseł Piotr Borys (KO):

Chcę tylko zapowiedzieć, że w związku z poprawkami, które złożymy w drugim czytaniu, będziemy teraz wstrzymywali się od głosu. Potrzebne będzie głosowanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Rozumiem, że dzisiaj państwo nie mają poprawek? Dobrze, zatem będzie potrzebne głosowanie.

Bardzo proszę, pan poseł wnioskodawca.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jeśli można, mam pytanie do pana legislatora. Przepraszam, nie pamiętam pana imienia.

Legislator Jarosław Lichocki:

Jarosław Lichocki.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Panie Jarosławie, chodzi mi o takie sformułowanie. Tutaj wydawało mi się, że wykreślając: „oraz handlem takimi produktami" rzeczywiście ograniczymy możliwości potencjalnego nadużycia. Rzeczywiście tutaj łatwo sobie wyobrazić inne sklepy, które powiedziałyby, że handlują tego rodzaju produktami. Jednak pozostały zapis wydaje się bardzo trudny do nadużycia. Czy jeśli po sformułowaniu „produktach rybnych" postawimy kropkę, to pańskim zdaniem, mimo wszystko, to jest do wyeliminowania? Czy zaproponować jakąś poprawkę? Czy nie możemy ująć, że w ramach…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, panie wnioskodawco, ale mamy już złożoną i omówioną poprawkę. Zgłosiłabym ją w obecnym przedłożeniu. Jeśli pan będzie chciał cokolwiek zmienić, proszę uzgodnić w drugim czytaniu. Teraz mamy poprawkę, która została przedłożona przez pana i ma pozytywną opinię ministerstwa. W związku powyższym, jeśli jest jakaś uwaga, bardzo proszę w drugim czytaniu.

Muszę przegłosować tę poprawkę. Ponieważ wiemy, że Koalicja Obywatelska będzie się wstrzymywać, w związku z tym, przeprowadzę głosowanie. Proszę przygotować się do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem pierwszej poprawki w pkt 1 lit. a, zgłoszonej przez pana posła Janusza Śniadka? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku. Głosowało 27 posłów – 21 było za, nikt nie był przeciw, 6 osób wstrzymało się od głosu. Zatem poprawka została zaopiniowana przez Wysoką Komisję.

W tym punkcie mamy kolejną poprawkę zgłoszoną przez panią poseł Agnieszkę Ścigaj. Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Ścigaj (PS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zgłaszam poprawkę, która wprowadza następujące zmiany. Pierwsza poprawka jest tożsama z tym, co wprowadził pan poseł Śniadek, czyli pkt 1 w art. 6 pkt 6 pozostaje bez zmian, jak było w ustawie, czyli dopisanie „wyrobów tytoniowych".

Druga zmiana – w pkt 1 w art. 6 w ust. 1 pkt 7 otrzymuje brzmienie: „W placówkach pocztowych w rozumieniu art. 3 pkt 15 ustawy z 2012 r., w których przeważająca działalność polega na świadczeniu usług pocztowych, o których mowa w art. 2 ust. 1 tej ustawy, jeżeli działalność ta stanowi co najmniej 50% miesięcznego przychodu ze sprzedaży, uzyskanego w miesiącu poprzedzającym miesiąc, w którym jest prowadzony handel lub są wykonywane czynności związane z handlem". W pkt 1 w art. 6 w lit. b ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Przeważająca działalność, o której mowa w ust. 1 pkt 2, 5–6 i 28–30, oznacza rodzaj przeważającej działalności wskazany we wniosku o wpis do krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej".

Pozwoliłam sobie nie zabrać głosu w części ogólnej, ale zabiorę głos przy okazji składania tej poprawki. Oczywiście popierałam ustawę w pierwszej wersji i moim zdaniem ona funkcjonowała dobrze, osiągnęła cel społeczny i osiągnęła drugi cel związany ze wsparciem i zatrzymaniem sytuacji związanej z zamykaniem polskim małych i średnich przedsiębiorców. Mówię to po konsultacjach z krakowskimi kupcami, z którymi cały

czas byłam w kontakcie i oni wskazali, że dla nich ten efekt był bardzo ważny i rzeczywiście udało się zatrzymać w mieście handlowców i kupców. Sytuacja w mniejszych sklepach poprawiła się zdecydowanie, co bardzo cieszy, ponieważ już wspomniano, jak wiele straciliśmy przez to, że nie mamy polskiego handlu albo przynajmniej mamy go w tak małej ilości. Nie będę mówiła, że ten, kto ma półki, rządzi gospodarką i może stanowić siłę. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby próbować odbudować polski handel, bo on da nam gwarancję, że rzeczywiście polskie towary znajdą się na półkach i będą sprzedawane. To się działo i funkcjonowało. Nawet stało się tak, że małe sklepiki, poprzez zwiększenie swoich obrotów w niedzielę, mogły otworzyć jeden, drugi i trzeci sklepik. Nie stały się jeszcze wielkimi sieciami, ale była szansa, że w jakiś sposób zaczną się rozwijać i stanowić przeciwwagę.

Co się wydarzyło? Dlaczego dzisiaj tutaj siedzimy? O tym nikt nie wspomniał, ale ta ustawa straciła sens wtedy, gdy jednoosobowa spółka Skarbu Państwa – Poczta Polska podpisała umowę z Biedronką, omijając ustawę w nieetyczny sposób, a potem z innymi sieciami handlowymi. To zostało znowu nadużyte bardzo mocno i mamy do czynienia z powrotem handlu w sklepach wielkopowierzchniowych. Śmiem twierdzić, że tak naprawdę tym sklepom nie zaszkodzi zmiana ustawy i spadek ich obrotów, bo obroty nie spadły, gdy miały zamknięte sklepy w niedziele. Zresztą widać to we wszystkich danych statystycznych. Te sklepy nie straciły, ponieważ przeprowadziły wielkie kampanie na zakupy w soboty i całe mechanizmy marketingowe. Ich na to stać, mają na to pieniądze. Mniejsze sklepy zaczęły się dorabiać na tym, że mogły handlować w niedziele. Wydaje się mi, że ustawa, która w bardzo szczelny sposób zamknie polskim przedsiębiorcom możliwość otwarcia drugiej czy trzeciej placówki, niestety doprowadzi do tego, że wygrają te sklepy. One zostaną zamknięte, ale tak naprawdę nie chodzi im o zwiększenie obrotów, tylko żeby przeczekać czas i dobić resztki polskiego handlu, szczególnie sklepikarzy, którym się udało i pomału próbują odbudowywać. Być może zatrudniają jakiegoś pracownika, ale bardzo często to są pracownicy, którzy od lat tworzą z nimi firmę i pomału budują polski kapitał. Zrobilibyśmy duży błąd pozostawiając tę sytuację. Mam informację na piśmie, złożoną przez Krakowską Kongregację Kupiecką, najstarszą organizację handlowców i kupców, którzy jasno i wyraźnie proszą o tę poprawkę, by zostawić ją na jakiś czas, żeby w jakiś sposób można było gromadzić taki kapitał, aby nie zamykać tych sklepów, które udało się otworzyć. Mam prośbę. Kontynuując myśl wsparcia patriotyzmu gospodarczego, nie należy zatrzymywać się tylko na tym, że w Polsce mają prawo bytu tylko malutkie sklepiki, prowadzone przez rodziny. Szczerze mówiąc, w czasach takiej konkurencji, bardzo trudno jednej rodzinie wyżyć z małego sklepiku. To jest opinia handlowców. Potrzeba dwóch, trzech sklepów. Nie możemy tylko i wyłącznie karać przedsiębiorców, którym się udaje, którzy rozwijają się w jakiś sposób, niech wreszcie stworzą przeciwwagę do tych koncernów i dużych sieci handlowych, bo do tej pory nic nie zrobiliśmy, żeby pozwolić im na zbudowanie tej siły. Robiliśmy wiele przez lata, dawaliśmy różne ulgi podatkowe, pozwalaliśmy wpuszczać bez ograniczeń duże placówki handlowe, więc w tym momencie zróbmy gest – oprócz ważnych gestów dla rodziny, pracowników, z którymi absolutnie się zgadzam, pozwólmy im jeszcze trochę powalczyć na rynku handlowców. To jest moja prośba. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę, Biuro Legislacyjne, opinia do tej poprawki.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję. W pkt 7 pani poseł proponuje przenieść część dotyczącą przeważającej działalności, odnoszącą się do 50% części miesięcznego przychodu ze sprzedaży, do placówek pocztowych. Rozumiemy, że ewidencja zostaje? Proponowalibyśmy lekkie korekty gramatyczne. Przepraszam, mówię trochę nieskładnie, ale przed chwilą zapoznaliśmy się z tą poprawką i oceniamy na gorąco. „W placówkach pocztowych w rozumieniu prawa pocztowego, w których działalność polegająca na świadczeniu usług pocztowych, o których mowa w art. 2 pkt 1 tej ustawy…”. Problem polega na tym, że w poprawce mamy dwie składowe: „przeważająca działalność” i próba jej definicji. W sytuacji, w której w pozostałych przepisach mamy też przeważającą działalność i trochę inne rozumie-

nie oznaczone w ust. 2, może dojść do pewnych sprzeczności. Przepis pkt 7 powinien być generalnie podzielony i w kolejnym ustępie powinno być wyjaśnione, o co chodzi z przeważającą działalnością. Może na ten moment zostawmy, jeśli poprawka zostanie przyjęta w tym kształcie, ewentualnie z panią poseł spróbujemy dokonać zmian, korekt redakcyjnych przy drugim czytaniu.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Jaka jest opinia rządu do tej poprawki?

Sekretarz stanu w MRiPS Stanisław Szwed:

Rozumiem, że poprawka posła Janusza Śniadka konsumuje kwestie, o których mówiła pani poseł. Nie mam tej poprawki, więc trudno się odnieść. Pozytywnie opiniujemy poprawkę, którą zgłosił Janusz Śniadek.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze, zatem głosujemy. Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pani przewodnicząca, przepraszam, poprawki pani poseł staną się bezprzedmiotowe, po przyjęciu poprawki pana posła Śniadka.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Są tożsame. Przepraszam, mamy jeszcze drugą poprawkę do zmiany pierwszej. Bardzo proszę, pan poseł Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

W poprawce drugiej proponuję w art. 1 pkt 1 lit. c do dodawanego ust. 3 dodać jeszcze jedno zdanie, że „ewidencja przeznaczona jest dla inspektorów PIP w celu kontroli czy placówka handlowa spełnia kryterium określone w ust. 2”. To jest doprecyzowanie, czemu ma służyć ta ewidencja. Nieco dalej będzie wskazanie, że Ministerstwo Finansów będzie właściwe do przygotowania tego rozporządzenia. Chodzi o maksymalnie proste rozróżnienie przychodów, służące wyłącznie do oceny, czy spełnione jest kryterium 50% podstawowej działalności albo sumy tych działalności, bo jest ich kilka (może się zdarzyć, że w danej placówce jest prowadzonych kilka działalności), czy suma tych działalności daje więcej niż 50% przychodu w porównaniu do całej reszty. Dlatego dodaje się zdanie definiujące i dające prawo. Bez tej regulacji inspektor pracy nie ma prawa wglądu w dokumentację handlową danej placówki. To też jest jedna z konieczności. Po pierwsze, wprowadzenie obowiązku maksymalnie prostej ewidencji, która ma być przedstawiana inspektorowi pracy, aby mógł ocenić, czy dana placówka jest uprawniona do korzystania z tego zwolnienia. Obowiązek prowadzenia ewidencji będą miały tylko te podmioty, które będą chciały skorzystać z tego zwolnienia. Jeśli ktoś będzie chciał korzystać z innych zwolnień, nie ma obowiązku prowadzenia ewidencji.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Jaka jest opinia Biura Legislacyjnego?

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Ale ja jeszcze nie skończyłem. Chcę dodać, że w poprawce nr 2 w pkt b dodawanego ust. 5 wyrazy „o których mowa w ust. 1 pkt 27” zastępuje się wyrazami „który korzysta z ich nieodpłatnej pomocy”. Będzie jasno powiedziane, o kogo chodzi. Tamto odesłanie jest do tego grona osób. Jeszcze uwaga. Pojawił się postulat rozszerzenia katalogu. Dzisiaj rozmawialiśmy z panem ministrem Szwedem o ewentualnej możliwości rozszerzenia. Nie wykluczamy, że przy drugim czytaniu albo na etapie prac w Senacie będzie można spróbować rozszerzyć katalog w stosunku do tego, co jest obecnie.

Ostatnia zmiana w pkt c: w zakresie dodawanego ust. 6 wyrazy „Minister właściwy do spraw gospodarki” zastępuje się wyrazami „Minister właściwy do spraw finansów publicznych”. To jest poprawka druga do dopisanych artykułów.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pani przewodnicząca, w naszej ocenie lit. a jest zbędna, dlatego że inspektorzy pracy mają stosowne kompetencje do kontroli przestrzegania przepisów stosowanych przez przedsiębiorców i do kontroli tych przedsiębiorców, którzy zostali zobligowani do stosowania przepisów ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz niektóre inne dni. Poza tym, poprawka wydaje się niefortunnie sformułowana, bo mówi się, że ewidencja przeznaczona jest dla inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy. Ona jest przeznaczona w określonym celu, nie dla inspektorów tylko do kontroli, czy przeważająca działalność stanowi taką działalność czy nie. Zatem w naszej ocenie wystarczające byłyby obecnie obowiązujące przepisy Państwowej Inspekcji Pracy, które umożliwiają tej inspekcji kontrole obowiązków określonych w ustawie.

To jest uwaga dotycząca poprawki, natomiast przy rozpatrywaniu zmiany pierwszej mamy jeszcze uwagi dotyczące nowej definicji czy nowego brzmienia pkt 24 w art. 6 ust. 1. Wydaje się, że łącznik „lub" przed „materiałami eksploatacyjnymi" jest zbędny i można z niego zrezygnować. W tym miejscu prosimy panią przewodniczącą i szanowną Komisję o upoważnienie do dokonania koniecznych zmian o charakterze legislacyjnym, które nie niosą meritum. Pytanie do posła wnioskodawcy, czy jest różnica pomiędzy materiałami eksploatacyjnymi do maszyn rolniczych a materiałami używanymi w trakcie bieżącej pracy tych maszyn? W naszej ocenie te określenia są tożsame.

Odnośnie do ust. 2 nasza uwaga dotyczy definicji czy określenia części przychodu przy definiowaniu działalności przeważającej. Proszę zwrócić uwagę, że wśród tych punktów, do których odsyłamy definiując przeważającą działalność, znajduje się przychód…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam bardzo, bo trochę się pogubiłam. Przepraszam, panie mecenasie, ale jesteśmy w poprawce nr 2, nie widzę tutaj żadnego art. 24. Poprawka nr 2 to jest: „w art. 1 w pkt 1 w lit. c w zakresie". Rozumiem pkt a, który pan omówił i powiedział, że w pana ocenie jest on zbędny. Do tego odniesie się minister.

Legislator Jarosław Lichocki:

Na tym zakończyliśmy ocenę poprawki i przeszliśmy do oceny samej zmiany pierwszej.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale ja chciałam opinię do poprawki nr 2, dlatego się pogubiłam, bo pan mecenas poleciał do przodu. Jesteśmy przy poprawce nr 2, dlatego że będziemy nad nią głosować.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pani przewodnicząca, nasza uwaga dotyczy tylko lit. a.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Do kwestii materiałów eksploatacyjnych jeszcze wrócimy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Sekundę. Mamy poprawkę nr 2, która została zaprezentowana przez pana posła, mamy opinię Biura Legislacyjnego. Teraz opinia pana ministra.

Sekretarz stanu w MRiPS Stanisław Szwed:

Poproszę o opinię przedstawiciela Państwowej Inspekcji Pracy. Będzie wiarygodna informacja, czy ten zapis jest potrzebny czy wystarczy ustawa o PIP.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę. Jest obecny dyrektor Departamentu Prawnego pan Wojciech Gonciarz.

Dyrektor Departamentu Prawnego Państwowej Inspekcji Pracy Wojciech Gonciarz:

W ocenie inspekcji pracy poprawka nie jest niezbędna, ponieważ do kompetencji PIP należy kontrola przestrzegania przepisów ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni w zakresie powierzania pracownikowi lub zatrudnionemu wykonywania pracy w handlu lub wykonywania czynności związanych z handlem w placówkach handlowych. W naszej ocenie to unormowanie stanowi wystarczającą podstawę do badania czy przedsiębiorca spełnia wymogi uprawniające do stosowania wyłączeń, o których mowa w art. 6 ustawy o ograniczaniu handlu w niedziele i święta,

w tym sprawdzania zapisu ewidencji, o której mowa w projektowanym przepisie. To jest, w największym skrócie, nasze stanowisko w tej sprawie. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiPS Stanisław Szwed:

Pani przewodnicząca, myślę, że możemy, jeśli pan poseł Śniadek się zgodzi, zawiesić lit. a z poprawki.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Z jednego względu nalegałbym, aby pozostawić ten zapis, modyfikując go, ponieważ z różnych stron słyszałem wiele komentarzy i opinii, czemu ma służyć ta ewidencja czy dokument do celów podatkowych. Można zmodyfikować ten zapis, że ewidencja przeznaczona jest do kontroli placówki.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Szanowni państwo, jestem przeciwnikiem biurokracji i spraw, które będą dociskały małego przedsiębiorcę tworzącego kolejne dokumenty. Ponieważ mamy ewidencję w przedłożeniu poprawki pana posła, apeluję, abyśmy to uściślili przy drugim czytaniu. Na razie nie słyszę jednoznacznej odpowiedzi, ani wnioskodawcy, ani przedstawiciela Państwowej Inspekcji Pracy. Odpowiedź była nieostra. Nie wiem, co pan minister o tym sądzi?

Sekretarz stanu w MRiPS Stanisław Szwed:

Ja jednoznacznie zrozumiałem odpowiedź, że inspekcja pracy nie potrzebuje takiego zapisu. Z ustawy o PIP wynika, że czynności dotyczące handlu są zapisane w ustawie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Zatem zgadzamy się. Czy pan wnioskodawca jest skłonny wykreślić pkt a?

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Nie będę nalegał. W tej chwili wykreślam z poprawki drugiej pkt a.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze, zatem mamy poprawkę drugą, która zawiera dwa punkty. Komisja upoważnia Biuro Legislacyjne do dokonania korekt redakcyjno-legislacyjnych w projekcie ustawy. Państwo to odpowiednio zapiszą. Skreślamy pkt a w poprawce nr 2. Pozostają pkt b i c. w związku z powyższym rozumiem, że państwo z Koalicji Obywatelskiej podtrzymują wstrzymanie się od głosu, czy tak, panie pośle? Zatem głosujemy. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki nr 2, zgłoszonej przez pana posła Janusza Śniadka? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku. Głosowały 22 osoby – 21 było za, nikt nie był przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Zatem Komisja pozytywnie rozpatrzyła poprawkę nr 2.

Teraz przechodzimy do całości zmiany pierwszej. Proszę o uwagi Biura Legislacyjnego.

Legislator Jarosław Lichocki:

Jeszcze raz. W pkt 24 proponujemy po wyrazach „częściami zamiennymi do tych maszyn" skreślić łącznik „lub".

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Rozumiem, że pan minister się zgadza? Rozumiem, że to w ramach korekt legislacyjnych?

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak, pani przewodnicząca, w ramach korekt. W ust. 2 nowe brzmienie zawarte w lit. b…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie rozumiem, bo pan minister mówi tak, a pan wnioskodawca?

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Sekundę, bo tę konkretną poprawkę uzgadniałem jeszcze wczoraj po wątpliwościach, które do mnie dotarły, z ministrem Ardanowskim, który twierdził, że jest różnica między tymi pojęciami. I podobnie przed chwilą jeden z kolegów, chyba z Komisji Rolnictwa, podtrzymywał opinię ministra Ardanowskiego.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, chodzi tylko o słowo „lub".

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

A, to tak. Chodziło mi o materiały rolnicze, eksploatacyjne. Przepraszam, to jest nieporozumienie.

Legislator Jarosław Lichocki:

W zakresie lit. b, tu jest nowe brzmienie ust. 2 i definicja przeważającej działalności. Wśród odsyłanych jednostek redakcyjnych znajduje się nie tylko sprzedaż usług czy towarów, ale także najem. Trudno mówić o sprzedaży najmu i tutaj mamy kłopot, czy konieczne jest dookreślenie, gdy chodzi o przychody ze sprzedaży, w sytuacji, w której w odsyłanych jednostkach redakcyjnych znajduje się taki rodzaj działalności, jak wynajmowanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

To nie jest poprawka, to jest pierwsza zmiana w lit. b, uwaga pana mecenasa.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pani przewodnicząca prosiła, żeby zgłaszać uwagi do zmiany pierwszej. W zakresie lit. c, ta sama uwaga dotyczy ust. 3, tutaj też jest odniesienie do przychodu ze sprzedaży, podczas gdy w tych jednostkach jest także mowa o wynajmie. Pan przewodniczący sygnalizuje poprawkę dotyczącą *vacatio legis*, więc…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale zaraz, rozumiem, że jesteśmy cały czas przy zmianie pierwszej, panie mecenasie?

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak, ale w zmianie pierwszej nakładamy obowiązek na przedsiębiorców, którzy dzisiaj korzystają z wyłączeń, przykładowo dotyczących prowadzenia ewidencji, ale także dookreślenie przeważającej działalności. W związku z krótkim *vacatio legis*…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale *vacatio legis* będzie w poprawce nr 4.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dobrze, zatem na tym etapie nie będziemy zgłaszali uwag.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Rozumem, że mamy tutaj jedną poprawkę korekcyjno-legislacyjną w pkt 24, pozostałe zapisy są takie jak w przedłożeniu. Zatem czy są uwagi do zmiany pierwszej z przyjętymi poprawkami? Nie ma uwag…

Poseł Piotr Borys (KO):

Jeżeli mamy głosować, to konsekwentnie z naszym postulatem przywrócenia normalnej pracy w niedzielę…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czyli wstrzymujecie się przy rozpatrzeniu zmiany pierwszej?

Poseł Piotr Borys (KO):

Wstrzymujemy się, bo chcemy przywrócić poprzedni stan, aby handel mógł być w niedzielę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze, zatem głosujemy zmianę pierwszą z poprawkami, które Komisja już przyjęła – poprawką pierwszą i drugą. Kto jest za rozpatrzeniem zmiany pierwszej z przyjętymi dwoma poprawkami? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku. Głosowały 22 osoby – 21 było za, nikt nie był przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Zatem zmiana pierwsza została rozpatrzona razem z dwoma poprawkami.

Przechodzimy do zmiany drugiej. Jeżeli chodzi o zmianę drugą, pan poseł wnioskodawca ma poprawkę nr 3. Bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

W art. 1 pkt 2, który kończy się słowami „w sposób nierzetelny," chodzi o to, aby określenie „nierzetelny", trudne do ścisłego zdefiniowania, zastąpić wyrazami „w sposób

niezgodny z przepisami wydanymi na podstawie art. 6 ust. 6", czyli w sposób niezgodny z przepisami, które będą zawarte w rozporządzeniu na temat prowadzenia ewidencji.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze. Jaka jest opinia Biura Legislacyjnego?

Legislator Jarosław Lichocki:

Nie wnosimy uwag.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

A do całej zmiany drugiej mają państwo uwagi? Pan minister?

Sekretarz stanu w MRiPS Stanisław Szwed:

Popieramy poprawkę i całą zmianę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze, zatem głosujemy. Myślę, że koleżanki z Platformy poszły się naradzić, co zrobić z tą ustawą. Szanowni państwo, zatem kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki nr 3, zgłoszonej przez pana posła wnioskodawcę? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku. Głosowało 22 posłów – 21 było za, nikt nie był przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Zatem poprawka została pozytywnie zaopiniowana przez Wysoką Komisję.

Przechodzimy do zmiany drugiej w całości. Platforma powiedziała, że się wstrzymuje. Czy nad zmianami też się wstrzymujecie? W związku z powyższym zadaję pytanie. Ale chyba nie trzeba? Zapytam przedstawicieli Biura Legislacyjnego, czy mamy głosować zmianę drugą? Poprawkę przegłosowaliśmy. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany drugiej? Czy mogę prosić Biuro Legislacyjne?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Pani przewodnicząca, jeżeli jest wyrażany sprzeciw do przyjęcia konkretnej zmiany, jak rozumiem intencją tego sprzeciwu może być wniesienie potencjalnej poprawki dotyczącej ewentualnego wykreślenia. Co do zasady nie powinniśmy głosować sprzeciwów, przyjmowania poszczególnych zmian w ustawie nowelizującej. Posłowie i Komisja głosują poprawki, które są zgłaszane w trakcie procedowania ustawy.

Korzystają z tego, że jestem przy głosie, chcemy zauważyć, w kontekście poprawki nr 3, która została przyjęta przed chwilą, że tutaj mogą zajść pewne wątpliwości, czy na skutek tej poprawki nie dojdzie do sytuacji, w której przepis stanowiący sankcję będzie odsyłał do przepisów rangi podustawowej. Proszę zauważyć, że zgodnie z nowym brzmieniem art. 10 ust. 2 pkt 2 „karze podlega, kto wbrew obowiązkowi określonemu w art. 6 ust. 3 nie prowadzi ewidencji miesięcznego przychodu" w sposób niezgodny z przepisami wydanymi na podstawie art. 6 ust. 6, który mówi nie tylko o wskazaniu przez ministra wzoru ewidencji, ale również sposobie jej prowadzenia oraz szczegółowej treści wpisów. W związku z tym, w naszej ocenie może zachodzić taka wątpliwość. Zgodnie z normami konstytucyjnymi przepisy dotyczące odpowiedzialności karnej powinny być przepisami wyłącznie o charakterze przepisów ustawowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za tę uwagę. Czy w związku z powyższym, pan poseł ma poprawkę? Nie. Sprzeciw nic nie wnosi. Zmienił się regulamin procedowania i pan mecenas wyjaśnił, że jeśli nie mają państwo poprawki, nie można powiedzieć „przeciw zmianie", tylko musicie mieć poprawkę. Nie możecie mówić „nie, bo nie", mówiąc kolokwialnie. W związku z powyższym, rozpatrujemy zmianę drugą, jeżeli nie macie poprawki. Tak to wygląda. Tak mówi przepis prawa.

Poseł Piotr Borys (KO):

Współczuję legislatorom, którzy starają się zrozumieć to, co państwo przedstawiają, czyli kolejne obciążenia na przedsiębiorców. Współczuję też przedsiębiorcom w kontekście tego, co będą musieli wykonać, jeśli chodzi o kwestię sprawozdawczości.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale panie pośle, jesteśmy w procedurze uchwalania ustawy.

Poseł Piotr Borys (KO):

W tej sprawie wyrażam swoją dezaprobatę. Jesteśmy przeciw, jeżeli pani może to uszanować.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze, ale jeśli jesteście przeciw, proszę przygotować poprawkę.

Poseł Piotr Borys (KO):

W drugim czytaniu złożymy poprawkę, chciałem to zakomunikować.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Zatem Komisja rozpatrzyła zmianę drugą, a poprawkę przyjęła, bo była w głosowaniu. Mamy rozpatrzony art. 1.

Bardzo proszę, pan poseł wnioskodawca – poprawka czwarta do art. 2.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jak już zapowiadałem, proponujemy art. 2 w brzmieniu: „ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia”. Po pierwsze, potrzebny jest czas na to rozporządzenie. Poza tym, kontroli podlega jeden miesiąc. Zatem jest potrzebny czas na wydanie rozporządzenia i musi upłynąć jeden miesiąc, który będzie przedmiotem badania, czy w tym okresie kryterium 50% wpływów z podstawowej działalności jest spełnione. Stąd trzymiesięczne *vacatio legis*, aby nie było zarzutu, że był przewidziany zbyt krótki okres.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak, tym samym stonowane są nasze uwagi dotyczące ewentualnego naruszenia zasady zaufania do państwa prawa. Proszę zwrócić uwagę, że ewidencja ma być prowadzona w ujęciu miesięcznym. Będzie ona dotyczyć miesięcznego przychodu. Jeśli ustawa zostanie ogłoszona inaczej niż ostatniego dnia miesiąca, wówczas może być kłopot z wykonaniem tego obowiązku w sposób rzetelny przez przedsiębiorców. Jeśli ustawa wejdzie w życie w połowie miesiąca, wówczas będzie trudno wypełnić ten obowiązek na pozostałą część miesiąca, gdy ustawa wejdzie w życie wraz z obowiązkiem prowadzenia ewidencji w ujęciu miesięcznym.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dlatego są trzy miesiące. Jest miesiąc, półtora na rozporządzenie i potem czas, żeby upłynął pełen miesiąc do tej statystyki.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pani przewodnicząca, jeśli ustawa wejdzie w życie przykładowo 15 stycznia przyszłego roku, to przedsiębiorca, który będzie chciał handlować w np. niedzielę 20 stycznia przyszłego roku, będzie musiał mieć ewidencję za miesiąc styczeń…

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jeszcze nie będzie to obowiązywało.

Legislator Jarosław Lichocki:

No tak, ale w niedzielę 20 stycznia przyszłego roku będzie musiał mieć prowadzoną ewidencję w ujęciu miesięcznym. Pojawią się tego rodzaju wątpliwości. Jeżeli ustawa wejdzie w życie pierwszego dnia miesiąca, wówczas jest jasne, że za ten miesiąc będzie prowadzona ewidencja, natomiast, jeśli wejdzie w trakcie miesiąca, może być kłopot z interpretacją przepisów.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, chcę zwrócić uwagę, że ten termin i zaproponowany pierwotnie, czyli 14 dni, nie chcę tutaj dokonywać daleko idącej oceny…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale panie pośle, jesteśmy przy poprawce.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dlatego o tym mówię. Chodzi o termin wejścia w życie przepisów, ale również termin, który został zaproponowany w poprawce, czyli trzech miesięcy. Uzasadnienie pokazuje, że jest jakiś błąd w ocenie skutków regulacji. Pan poseł był uprzejmy mówić o zadaniach urzędów, kontroli itd., ale po drugiej stronie są przedsiębiorcy, którzy powinni mieć czas na dostosowanie swojego modelu biznesowego do tych przepisów. Uważam, że 36 miesięcy to jest minimum, aby myśleć do przodu i mieć czas na dostosowanie swojego modelu biznesowego. Rozumiem, że wszystkie panie prowadziły firmy i dokładnie wiedzą, jak to wygląda, dlatego się śmieją.

Chcę zwrócić uwagę jeszcze na kilka aspektów, ponieważ nie zabierałem głosu na początku posiedzenia. Po pierwsze, państwo mówią, że jest wiele małych sklepików, ale poprzez zakaz zamknęliście małe sklepiki, małych przedsiębiorców w galeriach handlowych. Oni dzisiaj ledwo zipią. Po drugie, tutaj padło, że mali przedsiębiorcy otwierają w niedzielę drugi, trzeci, czwarty sklep. Ciekaw jestem, jak to robią zgodnie z przepisami. To nie jest takie proste. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że dzisiaj zakaz handlu popiera nieco ponad 30% badanych osób, natomiast 55% jest za tym, aby uwolnić handel w niedzielę, ale w taki sposób, aby on również zapewniał pracownikom odpowiednie prawa, czyli dwie wolne niedziele w miesiącu i kwestie odpowiedniego wynagrodzenia. Dlatego, pani przewodnicząca, apeluję, jeżeli mogę, bo nie brałem wcześniej udziału w dyskusji. Rozumiem, że państwo nie chcą słuchać, natomiast apeluję o to, aby przestrzegać zasad państwa prawa i stanowienia prawa w taki sposób, żeby zabezpieczyć również prawo przedsiębiorców i o to, żeby okres *vacatio legis* został odpowiednio wydłużony. To, co jest dzisiaj na stole zaproponowane przez państwa, absolutnie nie spełnia tych warunków. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję, bo kończymy procedowanie ustawy, więc bardzo mi przykro, że pan od godziny 19.30 nie znalazł czasu, bo była szeroka dyskusja…

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Brałem udział w posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej i jak pani wie, tak organizujecie Sejm, że posiedzenia Komisji pokrywają się.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, ale teraz ja jestem przy głosie. A poza tym chcę panu powiedzieć, żeby pan nie ubliżał, jak pana koledzy, cały czas posłom Prawa i Sprawiedliwości, bo 18 lat prowadziłam działalność gospodarczą i zakładałam Wielicką Izbę Gospodarczą w obronie małego handlu w stosunku do wielkich korporacji! Więc proszę w taki sposób nam nie ubliżać!

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Ale pani akurat się nie śmiała, więc nie mówiłem do pani.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Wybrali nas wyborcy i reprezentujemy szeroką gamę zawodów i firm. Proszę w taki sposób nie mówić, że wy macie panaceum i wiedzę na wszystko, a my jesteśmy w ciemnogrodzie!

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Nie, ale słuchamy ludzi, pani przewodnicząca. Z całym szacunkiem, pani przewodnicząca, moje słowa nie były skierowane do pani, bo akurat pani się nie śmiała z tych ważnych słów o polskich firmach, które zostały zamknięte.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze. Mamy czwartą poprawkę. Jeszcze raz, panie ministrze – „ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia”. Proszę odnieść się do tej poprawki. Bardzo proszę, pan minister.

Sekretarz stanu w MRiPS Stanisław Szwed:

Podtrzymujemy tę propozycję. Jutro zastanowimy się, czy w drugim czytaniu doprecyzować przepisy przejściowe dotyczące ewidencji. Może jeszcze znajdziemy jakieś rozwiązanie. Proponuję podtrzymać trzy miesiące.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

W takim razie głosujemy, ponieważ jest głos, który będzie się wstrzymywał. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki nr 4? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku. Głosowało 22 posłów – 21 było za, nikt nie był przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Rozpatrzyliśmy całą ustawę. Teraz głosujemy. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu ustawy z druku nr 1446? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku. Głosowało 22 posłów – 21 było za, nikt nie był przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Na koniec proponuję, aby Komisja upoważniła Biuro Legislacyjne do dokonania korekt redakcyjno-legislacyjnych w projekcie ustawy.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą była pani poseł Bożena Borys-Szopa. Czy pani poseł się zgadza? Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie słyszę, stwierdzam, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy.

Czy ktoś z pań i panów posłów zgłasza wątpliwość co do zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej? Nie słyszę. Stwierdzam, że nie istnieje wątpliwość co do zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej.

Na tym zakończyliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział. Zamykam posiedzenie Komisji.